Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 141. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA

1. CZERWCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

W odpowiedzi na apel p. Premjera.

Nie jest prawdą, jakoby rząd nie miał „wystarczających środków prawnych, aby uchronić przed napaściami prasy najwyższego przedstawiciela państwa". P. Minister Sprawiedliwości powinien p. premjera Sławka poinformować, że takie „wystarczające (aż nadto) środki" istnieją i zawarte są w obowiązujących kodeksach karnych. Wystarczały one dla obrony „majestatu" trzech cesarzy, są więc chyba dostateczne i dla obrony Prezydenta Rzeczypospolitej. Jeśli w ostatnim czasie żaden sąd nie zwrócił rygorów tych kodeksów przeciw prasie„ to wynika z tego, ten jedynie wniosek, że żadnych „zniewag" i żadnych „wybryków" wobec p. Prezydenta prasa polska się nie dopuściła. Wiemy, że dla sanacyjnego polityka nieraz najmniejsza krytyka stosunków obecnych jest „obrazą" lub „zniewagą" lub też „szerzeniem nieprawdziwych wiadomości", jednak póki obowiązują w Polsce sądy i kodeksy karne, tak długo nie minister, ale sąd będzie miał prawo kwalifikować artykuły dziennikarskie mianem „zniewag" i „obraz".

Stwierdzając więc, że prasa nie „obraziła" p. Prezydenta, gdyż sąd nigdzie nie znalazł powodu do interwencji, rozumiemy jednak doskonale powody wystąpienia p. Premjera. P. Sławek pragnie, by osoba p. Prezydenta, jako nieodpowiedzialna, stała poza dyskusją prasową, to znaczy, by p. Prezydenta nie obciążano odpowiedzialnością za akty polityczne, w których on, na mocy konstytucji, musi współdziałać z rządem. Otóż chętnie przyznajemy, że żądanie p. Sławka znajduje się w zupełnej zgodzie zarówno z naszą konstytucją, jak i z praktyką konstytucyjną w demokracjach współczesnych. Oczywiście zdarzały się wyjątki od tej praktyki w okresach burzliwych, jak słynne se demettre ou se soumettre (poddać się lub ustąpić) Gambetty pod adresem prez. Mac Mahona w roku 1877, lub niedawne (w r. 1924) wymuszenie dymisji Millieranda przez kartel lewicowy itp., ale w czasach normalnych przestrzega się ściśle zasady, że za akty Prezydenta czyni sie odpowiedzialnym nie jego samego, ale ministrów, którzy te akty kontrasygnowali.

Apel p. Sławka do prasy zawiera więc milczące przyznanie, że za ostatnie akty Prezydenta (np. nominacja p. Prystora, odroczenie Sejmu) odpowiedzialnym jest on, Walery Sławek, gdyż on to, jako szef rządu, udzielił im kontrasygnaty. P. Premjer zasłania tu p. Prezydenta wobec konstytucji, wobec parlamentu i kraju. „Nie mówcie nic o Prezydencie — woła do nas — macie przecież mnie przed sobą; ja odpowiadam za wszystko, co Prezydent zrobił". Ale w takim razie p. Premjer powinien dać Sejmowi sposobność do zrealizowania tej odpowiedzialności. Powinien zwołać Sejm natychmiast i tam zasłonić Prezydenta przed krytykami i zarzutami! Jeśli sądzi, że Sejm ten nie reprezentuje już wiernie poglądów kraju, to niech rozpisze wybory do nowego Sejmu, ale niech to zrobi natychmiast, bo każdy dzień zwłoki oznacza z jego strony unikanie odpowiedzialności za te akty, z powodu których wciągnięta zostala w dyskusję osoba pana Prezydenta. Poprostu p. Premjer nie zasłania Głowy Państwa swoją odpowiedzialnością, jak tego żąda odeń konstytucja. P. Prezydent nie jest pokryty, gdyż Sejm nie może pociągnąć Premjera do odpowiedzialności, a nie może tego zrobić, bo się go nie zwołuje. Jeśli więc p. Premjer chce skutecznie osobę p. Prezydenta z dyskusji wyłączyć, to winien natychmiast stanąć przed Sejmem.

Nasuwa się nam jeszcze druga uwaga. P. Slawek uznaje potrzebę usunięcia Głowy Państwa z „gry politycznej". Usunięcie to jest jednak możliwe tylko wtedy, gdy ktoś inny, t. j. rząd, za akty Prezydenta odpowiada i gdy sam Prezydent stoi poza grą polityczną. Co powie w takim razie p. Premjer o słynnym projekcie konstytucji, ułożonym przez klub BB, który dla wielu aktów Prezydenta nie wymagał kontrasygnaty ministrów, czyli czynił za nie odpowiedzialnym wyłącznie i bezpośrednio Głowę Państwa i który ponadto wciągał Prezydenta w najgorszą grę polityczną, polecając mu np. sprawdzać ważność mandatów poselskich, mianować trzecią część Senatu, wyznaczać cześć Trybunału Stanu (przed który on sam, według konstytucji, może być pociągniętym), a nawet desygnować do plebiscytu swego kandydata na następcę... Przecież taki Prezydent nie mógłby stać poza dyskusją i krytyką publiczną, ale byłby raczej nadpremjerem, rządzącym osobiście i faktycznie, a zatem i odpowiedzialnym osobiście. Taki Prezydent stałby stale w ogniu walk politycznych i toby jego autorytet musiało zupełnie podkopać.

Projekt ten był absurdalny i śmieszny. Dziś już nikt o nim nie mówi. Jeśli o nim wspominamy, to tylko ze względu na pewnego wybitnego polityka z BB, który ten niefortunny projekt podpisał. Był on wówczas prezesem BB. P. Premjer zna jego nazwisko.

ax.

PRZYJĘCIA U PREMJERA.

Warszawa (PAT). Dzisiaj Prezes Rady Ministrów Walery Slawek przyjął ministra spraw wewnętrznych p. Józewskiego. O g. 12-tej złożył p. premjerowi wizytę poseł i minister pełnomocny Łotwy p. Olgierd Grosswald.

———o———

100 GÓRNIKÓW SPŁONĘŁO ŻYWCEM.

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.). W kopalni węgla „Siła" w Zagłębiu donieckiem w Bolszewji skutkiem wybuchu gazów powstał groźny pożar. **Zginęło około 100 gorników, którzy spłonęli żywcem, mając odciętą drogę do ucieczki.**

———o———

Różne wiadomości.

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.). W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrzy sprawę mandatu posła Wierzbiańskiego, który na liście kandydatów figurował pod nazwiskiem **Jana Wierzbiańskiego,** a komisja wyborcza przyznała mandat inżynierowi Zdzisławowi Wierzbiańskiemu.

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.). Do Berlina wyjechał ławnik miasta Łodzi **prof. Smolik** celem wręczenia nagrody literackiej **m. Łodzi prof. Brücknerowi.**

Łódź (PAT). We wsi Lipki pod Wieluniem ubiegłej nocy wybuchł **pożar, który zniszczył wiele zagród chłopskich** wraz z inwentarzem żywym i martwym. **Straty wynoszą przeszło 80 tys. złotych.** Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Przesłuchanie dalszych oskarżonych w procesie U. W. O.

Lwów, 30. 5. W czwartym dniu procesu ukraińskich terorystów przed sądem stanął **Włodz. Machnicki,** urodzony w r. 1902, **mechanik maszynowy. W mieszkaniu jego znajdował się magazyn broni i amunicji,** a szereg razy nocował u niego Emil Senyk, komendant krajowy UWO. Machnicki do winy się nie przyznaje. Polityką się zajmował, do UWO nie należał, a (o istnieniu tej organizacji wiedział tylko z gazet). Przenocował w swem mieszkaniu jakiegoś człowieka, bo prosił go o to Kiryluk. Dopiero jednak po aresztowaniu **dowiedział się od policji, że to był Senyk.** Co do magazynu broni i amunicji to Machnicki bronił się [illegible]wo tem, że nie wiedział, co było w pakunkach, które mu przyniósł najpierw ów nieznajomy (Senyk) wraz z jakąś panną, a później ona sama. **Potem jednak Machnicki przyznał się, że zaglądał do paczek.** Machnicki nie wiedział co odpowiedzieć na pytanie, czy go to nie uderzyło że jacyś nieznani ludzie znoszą do niego podejrzane paczki i dlaczego o tem nie powiedział policji przy rewizji. **Zmianę zeznań oskarżony tłumaczy, biciem przez policję, tak, jak i inni oskarżeni.**

Dalszy oskarżony **J. Kiryluk, leśnik,** przyznaje, że należał do UWO, ale twierdzi, że wstępując do organizacji zastrzegł sobie, że **ma być używany tylko do pracy oświatowej.** Przyznaje, że brał udział w wynoszeniu pakunków z materjałem wybuchowym, natomiast **wypiera się udziału w przygotowaniach do zamachu na komisarza Feduniszyna..**

W zeznaniach tego oskarżonego jest najwięcej sprzeczności.

Zapytany, dlaczego pierwotnie tak bardzo obciążał Szuszkiewiczównę, odpowiada, że robił to w przekonaniu, że jej jako kobiecie policja nic nie zrobi.

Na to prokurator zapytuje Kiryluka, dlaczego nie obawiał się, że Szuszkiewiczównę może spotkać los **Besarabowej,** która według opinji Ukraińców zmarła pobita przez policjantów.

Przewodniczący stwierdza, że przed sędzią śledczym, kiedy już się żadnego bicia nie bał, zeznawał bardzo obszernie, potem to odwołał, poczem jeszcze raz częściowo się przyznał, by wreszcie wszystko cofnąć.

Z kolei przesłuchano **Stefanję Szuszkiewiczównę, studentkę trzeciego roku filozofji.** Akt oskarżenia zarzuca jej, że była ważnym łącznikiem między różnemi trójkami UWO i **odgrywała dużą rolę w przygotowaniach do zamachów.** Oskarżona jest jedyną osobą,

która nie zarzuca policji bicia.

Przeczy jakoby należała do UWO. Zna większość oskarżonych, ale, jak twierdzi, z zabaw lub przedstawień na Zniesieniu. Wypiera się rysowania **planu Zniesienia,** co zarzuca jej akt oskarżena. Na tem rozprawę odroczono.

Lwów złożył hołd poległym lotnikom ameryk.

Lwów 30. 5. O godz. 11 na Cmentarzu Obrońców Lwowa odbyła się uroczystość **wieńczenia grobów lotników amerykańskiej eskadry imienia Kościuszki, którzy polegli w r. 1929 podczas walk polsko-ukraińskich.** W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz z p. wojewodą Gołuchowskim na czele, przedstawiciele armji, przyczem szczególnie licznie stawili się lotnicy, dalej przybyli przedstawiciele stowarzyszeń, oraz liczna publiczność. Pierwszy przemawiał w języku angielskim i polskim **pastor ewangelicki, potem zastępca komisarza rządowego na m. Lwów p. Frankowski, p. Neumanowa** imieniem „Straży Mogił", **major Heller** im. 6 p. lotniczego, **pułk. emer. Baczyński** imieniem Zw. Obrońców Lwowa. Ostatni przemawiał attache wojskowy amerykański w Warszawie **major Jeager.**

Mówcy kończyli swe przemówienia składaniem wieńców na grobach bohaterów. Major Jeager udekorował groby poległych chorągiewkami o barwach amerykańskich. Po przemówieniach **młodzież szkolna złożyła na grobach kwiaty,** a orkiestra odegrała hymn państwowy polski i amerykański.

———o———

Opinja angielska stwierdza prowokację niemiecką.

Londyn (PAT). „Daily Telegraph" w depeszy własnej z Berlina o incydencie granicznym pod Opaleniem **potwierdza wczorajsze przypuszczenia „Daily Heraldu" co do tła incydentu.** Dziennik stwierdza, że wiadomości podawane przez **prasę berlińską umacniają pogląd, że**

polscy oficerowie zostali zwabieni na niemieckie terytorjum

przez prowokatorów, którzy przyrzekli im sprzedać dokumenty wojskowe. Przytaczając infomacje „Lokal Anzeigeru" z Kwidzynia

„Daily Telegraph" stwierdza, że korespondent tego dziennika najwidoczniej nie uświadamiał sobie znaczenia swoich słów, pisząc, iż niemieckie władze zdecydowały się udzielić ostrej odprawy polskim zamiarom szpiegowskim. Jak zaznacza „Daily Tlegraph": „może to być tylko dowodem, **że inicjatywa do kroków, które spowodowały wypadek, wyszła z tej strony, t. j. z niemieckiej granicy".** Opisując w dalszym ciągu zajścia według tej relacji „Daily Telegraph" nadaje całej depeszy **charakter raczej życzliwy dla Polski, nazywając akcję niemiecką zasadzką.**

Niepokój prasy Hugenberga.

Berlin (Telef. wł.) Dzisiejsze dzienniki niemieckie zajmują się wypadkami nad granicą polsko-niemiecką przyczem „Deutsche All. Ztg." **ubolewa, że rząd Rzezy zachowuje w tej sprawi całkowite milczenie tak, że robi to wrażenie jakoby sumienie niemieckie było nieczyste.**

Równie zapytuje się „Der Tag" dlaczego rząd Rzeszy nie wydał jeszcze żadnego oficjalnego komunikatu i **zarzuca ministrowi Curtiusowi że jest polonofilem, czego ma dowodzić** zamiar objęcia protektoratu nad polską wystawą sztuki i malarstwa w Berlinie.

Koła gospodarcze polskie zainteresowane koncepcją Brianda.

Paryż (PAT). Staraniem polskiego konsulatu generalnego w Paryżu, odbył się odczyt dr. Rogera Bataglji w „Rothary club", **o roli Polski w rozwoju gospodarczym Europy.** Prelegent przedstawił znaczenie Polski jako dostawcy i odbiorcy towarów w obrocie międzynarodowym. Prelegent oświadczył, że **koła gospodarcze polskie, są w najwyższym stopniu zainteresowane koncepcją Brianda,** oczywiście w takim jej ujęciu, któreby dawało Polsce potrzebne możliwości eksportowe, kapitałowe i emigracyjne, oraz zabezpieczało ją przed agresją. Odczyt dra Rogera Bataglji, wywoła wielkie zainteresowanie, a poglądy wygłoszone przez prelegenta znalazły duże uznanie

———o———

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.). **Marszałek Senatu p. Szymański** powrócił z zagranicy i objął urzędowanie.

O czem piszą inni?..

Socjaliści rządowi o II. Międzynarodówce

W „Przedświcie“ p. Moraczewskiego znajdujemy dłuższe wywody charakteryzujące II-gą Międzynarodówkę socjalistyczną z powodu jej (już zresztą przebrzmiałej) odezwy pierwszomajowej, której jeden ustęp poświęcony był „dyktaturze“ w Polsce. „Przedświt“ ujmuje się za Hindusami, walczącymi o wolność z angielskim rządem „towarzysza“ Mac Donalda. A podjąwszy wyrażenie II-giej Międzynarodówki o „krwawym rządzie Mussoliniego“, pisze:

„**Można nazwać również angielski rząd Mac Donalda „krwawym“!** Byłoby to sprawiedliwe, bezstronne — socjalistyczne stanowisko, bo krew Hindusów nie jest mniej warta, niż krew innych narodów!“

Następnie przypomina, jak to bez protestu ze strony II Międzynarodówki socjalistyczny rząd Müllera w Niemczech przystąpił do budowy pancernika, i oświadcza:

„Z treści odezwy wynika, że „**Międzynarodówka“ służy interesom Anglji i Niemiec“**, a nie sprawie wolności, sprawiedliwości i demokracji — nie sprawie socjalizmu! Jak Liga Narodów jest narzędziem kilku państw większych, tak „Międzynarodówka“ jest narzędziem głównie dwu z tych „wielkich“: Anglji i Niemiec!“

Jest to prawda! I wyrażamy radość z tego powodu, że organ „Frakcji Rewolucyjnej“, organ partji socjalistycznej, tak trzeźwo patrzy na II Międzynarodówkę“. Szkoda jednak, że ten krytyczny na nią pogląd wypowiada dopiero teraz, kiedy się stało wiadomem, że Międzynarodówka nie zechciała przyjąć „Frakcji“ do swego grona. Szkoda, że p. Moraczewski et Cie nie wystąpili przeciw II Międzynarodówce w roku 1920, kiedy jej najwybitniejsi przywódcy stanęli po stronie Bolszewji przeciw Polsce... To jedno zastrzeżenie dołączamy do trzeźwej oceny II Międzynarodówki w „Przedświcie“.

Przesunięcia wśród polskich partyj w Lidzie.

„Kurjer Wileński“, organ posła Okulicza (BB), pisze z okazji wyborów w lidzkiem, że

„ciekawe zmiany zaszły w stanie wpływów partyj opozycyjnych. **PPS. z 9 tysięcy głosów spadła na 3 tysiące, Wyzwolenie — z 15 tysięcy na 5 tysięcy.** Stronnictwo Chłopskie zebrało głosów również mniej, niż padło ich w poprzednich wyborach na listę Nr 10, pomimo jej unieważnienia. **Mniejwięcej na jednakowym poziomie utrzymała się połączona lista Ch. D. i Piasta Nr 25“,**

a właściwie, co nie może przejść przez gardło p. Okuliczowi, powiększyła swój stan posiadania o blisko 2 tysiące głosów.

Żydzi — „obojętni“.

„Nasz Przegląd“ żydowski zajmuje się obojętnością społeczeństwa w stosunku do spraw państwa. Tłómaczy ją tak:

„**Piłsudczycy nic nie poprawili i nic nie pogorszyli, lecz pozostawili wszystko po dawnemu.** Nie dziwota, że społeczeństwo jest obojętne. Nie entuzjazmuje się ani sanacją, ani opozycją, lecz zachowuje się biernie. I to bynajmniej nie jest dowodem sobkostwa lub głupoty, lecz właśnie trzeźwości i mądrości. Społeczeństwo powiada sobie: „ambo meliores“ — jeden ustrój wart jest drugiego, lub po heinowsku: „oba nie mile pachną“.

Są to typowo żydowskie wywody. Ponieważ u steru eszcze sanacja, więc nie można jej zwalczać. Ale, że w kraju źle, więc trzeba zamanifestować przynajmniej „obojetność“ w stosunku do rządzących Polską czynników. Bo — nuż...? I to się nazywa „dowodem trzeźwości i mądrości“. „Nasz Przegląd“ pochlebia sobie!

Jedyni rewolucjoniści w Polsce!

P. Koskowski rozprawia się w „Kurjerze Warszawskim“ z radami „Czasu“... Przed paru bowiem dniami radził warszawski korespondent „Czasu“ rządowi, żeby kryzys gospodarczy likwidował „za pomocą dekretów“...

„Przecieramy — pisze p. Koskowski — oczy. **Przecież ten człowiek widocznie nie ma wyobrażenia o konstytucji polskiej!** Przecież tylko w razie rozwiązania parlamentu, to znaczy w ciągu najwyżej trzech miesięcy, p. Prezydent Rzpltej uzyskuje pewną swobodę w dekretowaniu. Ale i tu konstytucja marcowa, zreformowana w roku 1926, czyni wyraźnie zastrzeżenia ograniczające, np. co do zaciągnięcia pożyczki państwowej, nałożenia podatków, podwyższania ceł, ustanawiania monopolów. A oto art. 49 (ust. 2) konstytucji, który opiewa: „Umowy handlowe i celne oraz umowy, które stale obciążają pod względem finansowym państwo... wymagają zgody sejmu“.

Z powyższego wynika, że prawo dekretowania rozszerzono jest wyłącznie w razie rozwiązania Izb, oraz że i wtedy, na ten trzymiesięczny okres czasu, jest ono wciąż mocno ograniczone, między innemi w dziedzinie specjalnie dotyczącej ekonomji narodowej. **Jakąż ma więc wartość środek, zalecany przez „Czas“. Żadnej!“**

A dokad zmierza korespondent „Czasu“? Do wywołania wrażenia, że potrzebnym jest nowy zamach stanu, przed którym ostrzega nawet **„Gazeta Polska“**, pisząc:

„Stwierdzić musimy, że Prezydent Rzeczypospolitej i rząd obecny nie ma obowiązku, a nawet prawa stosować się do jakiejkolwiek innej konstytucji, oprócz tej, która jawnie, powszechnie i prawnie obowiązuje“.

Zdaje się, że jedynymi, obok oczywiście komunistów, rewolucjonistami w Polsce są dziś konserwatyści.

Jak Europa przyjęła memorjał Brianda?

Chłodno i krytycznie.

Trzeba stwierdzić, że **memorjał Brianda o Unji Europejskiej został przyjęty przez opinję międzynarodową naogół chłodno i krytycznie...** Entuzjastycznie za nim wypowiedziały się (prócz francuskiej prasy radykalnej i rządowej) tylko wiedeńskie dzienniki; kilkoletnia bowiem propaganda Coudenhove-Kalergi'ego na gruncie Wiednia przygotowała tu wyborny grunt dla memorjału. I — z drugiej strony — tylko zdecydowanie militarystyczne koła we wszystkich krajach odepchnęły go z miejsca jako „humbug“ (koncern prasowy Hugenberga w Niemczech) lub jako „zasadzkę“ i „manewr francuski“ (faszystowska prasa we Włoszech). Olbrzymia zaś większość prasy podała memorjał Brianda nie entuzjazmując się nim, ani go też nie odrzucając, natomiast wytykając mu szereg braków i wskazując na pewne tkwiące w nim niebezpieczeństwa.

Prasa angielska opozycyjna (więc konserwatywna i liberalna) zgodnie prawie oświadcza, że **Wielka Brytanja nie jest bezpośrednio zainteresowana Unją Europejską.** Jej charakter Imperjum światowego sprawia, że zasadniczo nie może wejść do Unji Europejskiej; **może współdziałać** od wypadku do wypadku z nią chyba tylko w sprawach, które dotyczyć będą europejskich jej posiadłości („Times“)...

Zaniepokojenie wywołał memorjał Brianda **w kołach kierowniczych Ligi Narodów.** Jeśli bowiem Unja Europejska stałaby się rzeczywistością, to wówczas wysunie się zagadnienie, czem ten nowy twór międzynarodowy ma być w stosunku do Ligi Narodów, jak rozdzielić kompetencje w sprawach naszego kontynentu między obydwie instancje, i której z nich przyznać decydujące znaczenie?

Niezmiernie ciekawą dyskusję wywołał plan Brianda **w Niemczech...** Organ Socj. Demokracji **„Vorwärts“** powitał go z radością jako jeden z postulatów międzynarodowego socjalizmu. Organy zaś dzisiejszego rządu wypowiedziały się po największej części przeciw niemu. A taka **„Germania“** oceniła go jako próbę Francji „**wydobycia się z tej izolacji moralnej**, w jakiej ją postawiła (?) konferencja londyńska“.

Prasa faszystowska Włoch wogóle nie zadała sobie wiele trudu przy rozbiorze planu Brianda. Zresztą w parę dni potem zagrzmiały wojenne akordy Mussoliniego; w czem — może nie bez racji — dopatrzono się odpowiedzi Włoch na propozycję ministra francuskiego.

Bardzo rzeczowo i objektywnie potraktował plan Brianda **„Osservatore Romano“.** Nie pominął jego braków (mglistość i in.). Zarazem jednak podkreślił zasadniczą jego wartość jako objawu myśli pokojowej i dążności do współpracy międzynarodowej. Było rzeczą znamienną, że te objektywne wywody organu Stolicy Apost. spotkały się z najostrzejszym i brutalnym sprzeciwem ze strony organu niemieckich centrowców, „Germanii“. Nie cofnął się ten dziennik nawet przed insynuacją, jakoby organ Stolicy Apost. swem stanowiskiem w sprawie planu Brianda szedł przeciw „interesom narodu 'włoskiego“.

Naogół można powiedzieć, że krytyka memorjału Brianda ma charakter głównie prawniczy (brak konkretnych zasad ustrojowych) i polityczny. Z politycznego punktu widzenia oceniają go krytycznie koła związane ściśle z Ligą Narodów, bojąc się, by nowy twór nie popadł w konflikt z instytucją genewską;; z politycznego zaś punktu widzenia zwalczają go te sfery, które dążą do rewizji traktatów pokojowych, lękając się, że Unja Europejska może się stać zagwarantowaniem obecnego stanu rzeczy.

Z polskiego punktu widzenia należałoby w tych warunkach oświadczyć się za planem Brianda, gdyby gwarantując międzynarodowe porozumienie, gwarantował nam „status quo“, i gdyby miał formy realne. Niestety, na razie jest jeszcze we mgle, jeśli chodzi o jego prawno-ustrojową konstrukcję, a nie wiadomo, czy gwarancja dla obecnego stanu rzeczy w Europie zostanie przyjęta jako jego fundament i podstawa. W każdym razie nie przyjmą jej Niemcy, już teraz zastrzegające się przeciw nowemu pomysłowi „wschodniego Locarna“.

W. Z.

Przed wyborami w okr. gnieźnieńskim.

MOWA OPOZYCYJNA POS. WITOSA.

Agitacja wyborcza w okręgu gnieźnieńskim, gdzie w najbliższą niedziele odbędą się wybory uzupełniające do Sejmu, jest bardzo ożywiona. Sanacja, która w tym okręgu nie zdobyła w r. 1928 żadnego mandatu, zrezygnowała obecnie z walki wyborczej i nawołuje wyborców do masowej absencji w wyborach. Ch. D. i Piast liczą na utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania, wyrażającego się w 2 mandatach (p. Czyszewski z Ch. D. i p. Michałkiewicz z Piasta) i w 33 tysiącach głosów, jakie przed dwoma laty podły na listę Nr 25. Na czele listy Stronnictwa Narodowego stoją p. Trampczyński i dotychczasowy poseł Lewandowski.

W toku agitacji wyborczej, w której biorą udział m. i. posłowie Bitner i Kiernik, wygłosił w Środzie poseł Witos programowe przemówienie, niezmiernie znamienne ze względu na ostre, opozycyjne akcenty. P. Witos przypomniał, jak łżono Sejm, a Polaków nazwano „narodem idjotów“ i zaznaczył, że

„godność i interes narodu polskiego, dobre imię państwa w kraju i zagranicą wymaga, by Sejm **pociągnął do odpowiedzialności tych, co prawo łamią, co wbrew ustawie szafują setkami miljonów ludzkiej krwawicy** i zastanowił się nad położeniem kraju. — A jednak p. Prezydent kierujący się radami p. Sławka odracza posiedzenie Sejmu przedtem, nim ono się zaczęło“.

„Czteroletnie rządy sanacji — mówił dalej p. Witos — mające jaknajlepszą konjunkturę, rządy, którym nikt nie przeszkadzał, rządy, które zdyskontowały obcą pracę dla siebie, dowiodły, że nie mogły, czy nie umiały nic zrobić. **Dojrzały one też zupełnie do ustąpienia“.**

Mają one za sobą tylko ludzi zainteresowanych w tym systemie rządzenia, spekulantów i pochlebców, których zresztą ma każdy, kto rozporządza władzą i korytem, ale którzy też pierwsi uciekają, gdy się władza i koryto kończy. Mają bojówki i indywidua kryminalne do rozbijania głów i wypalania oczów.

Mówiąc o skutkach systemu pomajowego, wyraził się, że „wszystkie szkody można powetować“, ale

„**gorszą daleko rzeczą to robota, która deprawuje, która poniża, która łamie wolę i charaktery, która z ludzi robi narzędzia zdolne do wszystkiego, robi nikczemników.** Tego często naprawić się nie da, to trwa lata i pokolenia“.

W końcu wezwał mówca rząd albo do współpracy ze Sejmem, albo do przeprowadzenia wyborów bez gwałcenia woli ludności.

Ostro wystąpił p. Witos przeciw nawoływaniu do wstrzymania się od wyborów:

„Nieszczęsna polska sanacja, która ma za sobą same tylko przestępstwa, czy one się nazywają przewrotem majowym, czy łamaniem konstytucji, czy wprowadzaniem miljonów żydów do Polski, czy przekroczeniami budżetowemi, czy stronniczością administracji, czy rozrzutnością bez końca i miary, czy zabijaniem ducha i inicjatywy obywatelskiej, **chce, zanim zginie, ukoronować dalszem łajdactwem swój niesławny żywot“.**

Z absencji wyborów skorzystają tylko Niemcy, którzy mogą zdobyć dwa mandaty zamiast jednego, dotąd posiadanego.

Niemcy wydali zwłoki Leśkiewicza.

KOMISARZ BIEDRZYŃSKI PRZEKAZANY PROKURATOROWI.

Krwawe zajście graniczne pod Opaleniem jest obecnie przedmiotem badania mieszanej komisji polsko-niemieckiej, która przeprowadza dochodzenie na miejscu wypadku. Dotychczas przesłuchano cały szereg niemieckich urzędników policji granicznej oraz żołnierzy polskiej straży granicznej, pozatem niemieckiego i polskiego rzeczoznawców dla spraw broni palnej, którzy wydali opinję o wymianie strzałów z punktu widzenia technicznego. W związku z odmową udzielenia odpowiedzi ze strony świadków niemieckich na niektóre pytania członków komisji, **postanowiono zwrócić się do obu rządów o dodatkowe instrukcje** w sprawie zakresu prac komisji.

Jak wynika z zeznań świadków, niemieckie terytorjum nie było ostrzeliwane przez polskich funkcjonarjuszów straży granicznej. **Funkjonarjusze polscy wprawdzie przekroczyli granicę, lecz dopiero zasypani strzałami ze wszystkich stron. Do tego kroku więc zostali zmuszeni.** Świadkowie następnie zeznali, że do **polskiej straży strzelano z tyłu, od strony polskiej, co wskazywałoby na głębokie wtargnięcie Niemców na terytorjum polskie.**

Niezmiernie ważny szczegół przyniósł wynik **sekcji zwłok podkom. Leśkiewicza, dokonanej w Kwidzyniu.** Zdjęcie roentgeniczne kuli, która utkwiła w stosie pacierzowym, wykazało ponad wszelką wątpliwość, **że chodzi tu o kulę rewolwerową, nie zaś karabinową.** Szczegół ten jest niezmiernie ważny ze względu na odległość i ślady krwi, zostawione jeszcze po stronie polskiej.

Zwłoki podkomisarza Leśkiewicza zostały wydane władzom polskim na odcinku granicznym Opalenie i odwiezione do Tczewa, gdzie odbędzie się pogrzeb. Komisarza Biedzyńskiego który, jak wiadomo, osadzony został w więzieniu w Elblągu, przekazano obecnie do dyspozycji prokuratora Rzeszy, co wskazywałoby an to, że **Niemcy zamierzają wytoczyć mu proces o szpiegostwo.**

———o———

Z życia młodzieży akademickiej.

Z kongresu Sell'u w Helsingforsie.

W Helsingforsie odbył się Kongres Sell'u (Związku Studentów Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy). Głównemi punktami obrad były: sprawa zmiany statutu Sell'u oraz kwestja nawiązania współpracy ze studentami polsk. Wniosek studentów fińskich domagający się przyjęcia Polski do Sell'u, a poparty przez Estonję, odrzucono głosami Łotwy i Litwy; na wniosek Łotwy uchwalono jednak zaprosić Związek Polski do jaknajściślejszej współpracy z Sell'em. W czasie kongresu bawiła w Helsingforsie, na zaproszenie Związku Studentów Fińskich, delegacja Polska.

AKADEMICY JADĄ NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY DO POZNANIA.

W I. Krajowym Kongresie Eucharystycznym, który odbędzie się w dniach od 26 do 29 czerwca br. w Poznaniu, weźmie liczny udział młodzież akademicka, zgrupowana w osobnej Sekcji akademickiej. Akademicy obok udziału w pracach kongresu obradować będą w swej sekcji, która według projektu odbędzie dwa posiedzenia. Wygłoszone na nich zostaną nast. referaty: „Eucharystja ośrodkiem życia religijnego i moralnego ideału akademika“, prelegent p. Świeżawski; „Eucharystja w zastosowaniu praktycznem w życiu akademika“, p. Bogdanowicz: „Eucharystja w zastosowaniu praktycznem w życiu akademiczki“, p. Żółtowska. Ostatni referat pt. „Rola organizacyj akademickich w Akcji Katolickiej“ wygłosi ks. Moderator Moskala z Krakowa. We wszystkich ośrodkach uniwersyteckich utworzone zostały Komitety akademickie, których zadaniem jest przygotowanie prac na Sekcję akademicką, propaganda kongresu, oraz zorganizowanie wyjazdu na Kongres do Poznania.

KOŁO PRZYJ. CZECHOSŁOWACJI W POZNANIU.

W Poznaniu zorganizowano Akademickie Koło Przyjaciół Czechosłowacji, które nawiązało kontakt z takiemiż kołami w Krakowie i Warszawie.

AKADEMICKIE KOLONJE WAKACYJNE.

Na okres zbliżających się wakacyj otwiera Bratnia Pomoc Studentów U. J. dwa miejsca

leczniczo-wypoczynkowe, dostępne dla słuchaczy wszystkich polskich uniwersytetów. Istniejąca od szeregu lat kolonja leczniczo-wypoczynkowa w Szczawnicy, mieszcząca się w willach „Anioł Stróż“ i „Małuja“, dysponuje pomieszczeniem obliczonem na 30 osób. Druga kolonja, wypoczynkowa, istniejąca od roku i obecnie rozszerzona, znajduje się w Pławnej, w pobliżu Krynicy. Obliczona jest na 80 osób. Koszta mieszkania i utrzymania wynoszą, w Szczawnicy 6 zł. dziennie, w Pławnej zaś 5 zł. Z wielkich kolonij wakacyjnych, chętnie odwiedzanych przez młodzież, wymienić należy kolonję w Tupadłach nad morzem, oraz w Gdyni. Kolonje te mogą pomieścić 350 osób i otwarte są od 1 lipca do końca czerwca.

MONUMENTALNY DOM AKADEMICKI W STOLICY.

W dniu 1 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie poświęcenie monumentalnego domu akademickiego o 627 pokojach. Koszta budowy wyniosły 8 milj. zł. Według zapewnień konstruktorów, budynek ten jest największym domem akademickim na świecie.

Na ziemiach Rzeszy.

Przed obliczem Temidy.

Rejent — działaczem komunistycznym. 48 złoczyńców. — Kapral uwalniał poborowych.

W sądzie okr. w **Białymstoku** znalazła swój epilog rozprawa przeciw znanemu w tamtejszych kołach towarzyskich, b. rejentowi i obywatelowi ziemskiemu, **Włodzimierzowi Dąbrowskiemu**, oskarżonemu o **antypaństwową działalność komunistyczną**. Dąbrowskiego skazano **na 5 lat ciężk. więzienia** i z miejsca osadzono go za kratkami.

Jak w ubiegłym tygodniu donosiliśmy, przed sądem w **Chojnicach** toczył się monstre proces przeciw szajce 48 złoczyńców, oskarżonych o dokonanie ponad 100 włamań rabunków itp. Po przewodzie sądowym, głównego herszta bandy, **Jana Gromowskiego skazano na 9 lat ciężk. więzienia**, 17-u oskarżonych zasądzono na mniejsze kary, a resztę uwolniono.

Sąd wojskowy w **Łodzi** rozpatrywał sprawę kaprala **Dydaka**, laboranta w szpitalu wojsk. w Łodzi. Dydak otaczał szczególną „opieką“ poborowych i **za pieniądze dopomagał im do zwolnienia** przez dostarczanie **proszków gorączkowych**. „Fabrykanta“ niezdolnych do służby wojsk. skazano **na 1 i pół roku więzienia oraz degradację.**

P. Prezydent na objeździe woj. warszawskiego.

W dalszym ciągu objazdu wojew. warszawskiego P. Prezydent udał się z **Czerwińska** na statku „Kościuszko“ do **Nieszawy** witany po drodze owacyjnie przez ludność Wyszogrodu, Płocka, Oskarżewa i in. miejscowości przybrzeżnych. W **Nieszawie** powitali Dostojnego Gościa przedstawiciele władz i burmistrz, wręczając tradycyjny chleb i sól. Z kolei zwiedził P. Prezydent **Ciechocinek**, interesując się wierceniami nowego źródła solankowego, poczem ruszył do **Aleksandrowa**, z którego przez **Radziejów** przybył do **Piotrkowa**. Dalszym etapem podróży był **Brześć Kujawski**, a następnie **Gostynin** i **Gąbin**.

Otwarcie Muzeum Górnośląskiego w Katowicach.

W gmachu województwa w Katowicach zostało otwarte muzeum śląskie, którego zbiory mieszczą się tymczasem na 5-em piętrze. Otwarcia dokonał wojewoda Grażyński. Oprócz wojewody Grażyńskiego przemawiał dyrektor muzeum, dr. Dobrowolski, kreśląc obecny stan zbiorów, mieszczących się w 40-tu ubikacjach, a podzielonych na 8 działów: przyrodniczy, prahistoryczny, etnograficzny, sztuki kościelnej, przemysłu artystycznego, galerji obrazów i rzeźb, przemysłu górnośląskiego i pamiątek z okresu powstania górnośląskiego i plebiscytu. Muzeum powstało na pamiątkę 10-cio lecia odrodzonej Polski.

Cenne zabytki rewindykowane z Rosji.

W sali tronowej Zamku królewskiego w Warszawie, umieszczono rewindykowane z Moskwy następujące zabytki: **miecz koronacyjny Stanisława Augusta**, berło Stanisława Augusta, oraz łańcuch orderu Orła Białego. Przedmioty te mieszczą się w dwóch gablotach, ustawionych na stołach stylowych z 18 wieku **tuż** obok tronu.

Osobliwe ułaskawienie

„Słowo Radomskie“ donosi, że skazany **przez** sądy wszystkich instancyj na **1 miesiąc więzienia za śmiertelne przejechanie robotnika**, b. starosta radomski, **p. Guliński** został ułaskawiony osobliwie przez P. Prezydenta, **który zamienił mu areszt na 500 zł. grzywny, ponieważ p. Guliński tłumaczył się, że... służył... w Legjonach (sic!)** i t. p.

—o—

Bohaterka przestworzy.

Londyn, w maju 1930 r.

O kim dziś mówi cały Londyn? Ani o Gandhim, ani o przesileniu w łonie rządu robotniczego. Uwagę stolicy przykuwa mała stenotypistka z Hull, która dosiadła „napowietrznego rumaka“ i pomknęła na drugą półkulę.

„Lindbergh w spódnicy“, — tak bowiem ochrzcili bohaterską lotniczkę Anny Johnson — nie jest pierwszą niewiastą, która zbiera wawrzyny w dziedzinie angielskiego lotnictwa, podobnež, jak i Lindbergh nie był pierwszym zdobywcą lotu transoceanicznego. Księżna Bedford i lady Baily chlubnie już zapisały się na kartach lotnictwa. Wielką jednak zasługą i bohaterskim wyczynem Anny Johnson jest to, **że na wzór Lindbergha**

udała się w podróż zupełnie sama.

Pomyśleć tylko: młoda kobieta, zupełnie samotnie szybująca nad pustynią Iraku lub górami Indo-Chińskiemi, drobna łupinka, unosząca pilotkę nad bezmiarem wód oceanu do Australji, gdy wokoło niema nic i nikogo, a od najbliższego osiedla ludzkiego jest się oddaloną o setki mil! Ileż wytrwałości, jaką siłę nerwów musi posiadać zdobywczyni rekordowego przelotu Anglja—Australja, aby w ciągu setek godzin czuwać nad swą kierownicą.

Do niedawna jeszcze Anny Johnson była skromną stenotypistką w biurze adwokackiem. Lotnictwo jednak kusiło młodą angielkę i gdy po raz pierwszy z okazji pokazów lotniczych przelatywała nad lotniskiem w Hull za 5 szylingów,

poprzysięgła sobie, że zostanie lotniczką.

Odtąd Anny wszystkie swe oszczędności przeznaczała na naukę latania. Zrywała się nad ranem, aby już o godz. 6-tej być na lotnisku. Tu tak długo kręciła się i zamęczała pilotów, aż ci zgodzili się udzielać jej lekcyj. Długie godziny pracy biurowej zapełniała myślą o przyszłej karjerze lotniczki. Wreszcie po uciążliwej, mozolnej pracy mała „Johnnie“, gdyż tak ją przezwano na lotnisku, otrzymuje dyplom lotnika. **Jest bodaj że pierwszą kobietą na świecie, która uzyskała podobne urzędowe miano.** Stenotypistka z biura adwokackiego ma prawo prowadzić pasażerskie samoloty. Ale któż zechce podróżować samolotem, prowadzonym przez niewiastę? I z tego powodu zrodziło się w niej postanowienie dokonania jakiegoś wielkiego bohaterskiego czynu, aby zyskać zaufanie zarówno przedsiębiorstw lotniczych, jak i pasażerów. Wtedy to powstała myśl przelotu do Australji.

W jednym z licznych wywiadów, któremi zapełniona jest prasa angielska, siostra bohaterskiej lotniczki wydała „jej tajemnicę“. Cóż mogła mieć na celu Anny, gdy rozpoczęła swój lot? — opowiada niedyskretna siostrzyczka —

„nie szukała pieniędzy, ani sławy, ani też... męża.

Szło tylko o to, aby pozwolono jej zostać zawodową lotniczką i prowadzić pasażerskie samoloty“.

Droga do Australji, **licząca 10.000 mil angielskich, obfitowała** w wiele niebezpiecznych przygód i raczej przypadkowi zawdzięczać należy, że Anny doleciała. Nad pustynią Arabską, między Bagdadem a Bender-Abbasem silny wicher piaszczysty zmusił lotniczkę do lądowania. **Uzbrojona jedynie w mały rewolwer, Anny przez dwie godziny**

siedziała wśród bezbrzeżnych piasków pustyni,

oczekując każdej chwili napadu dzikich beduinów. Na szczęście, nikt nie dostrzegł lądującego samolotu i po pewnym czasie lotniczka mogła ruszyć dalej. Dążąc z Kalkutty do Indo-Chin, Anny przez dłuższy czas błądziła w chmurach, gdyż padały nieustające deszcze i nie można było dostrzec ziemi. Gdy już zapasy benzyny były na wyczerpaniu, udało jej się wylądować w miejscowości Insein, aby natychmiast, niemal bez wypoczynku, ruszyć dalej — do Rangoon. Tu oczekiwała Anny najgorsza próba. Pomiędzy Rangoon a Bangkokiem **piętrzą się potężne łańcuchy gór i biedny „Jazon“** — samolot Anny Johnson, — **osiągnąć musiał ogromną wysokość,** aby wśród chmur i we mgle szybować w niewidocznym kierunku, ryzykując każdej chwili rozbicie się o szczyty. Pozostał jeszcze najbardziej niebezpieczny odcinek między Singapore a wybrzeżem australijskiem, gdzie wieją

niebezpieczne mussony, a setki mil przebyć należało nad wodami oceanu.

Lecz wytrwała i bohaterska Anny pokonała wszystkie przeszkody i stanęła w porcie Darwina, w Australji, owacyjnie witana przez miejscową ludność.

Kobieta zawsze pozostaje kobietą, i gdy, po długiej męczącej podróży nad oceanem, Anny wysiadła z „Jazona“, otoczona dziesiątkiem tysięcy widzów, przedstawicielami władz i miejscowymi lotnikami, zerwała hełm z głowy,

wyjęła z torebki grzebyk

i pierwszym odruchem poprawiła starganą fryzurę, następnie ukarminowała wargi — i wtedy dopiero odpowiedziała na powitanie. **„Zadepeszujcie do moich rodziców“** prosiła Anny przedstawicieli rządu, **„że cel swój osiągnęłam. Nikt mi się jeszcze nie oświadczył — i jestem bardzo szczęśliwa“!**

L. H.

Pioruny i grady w Wielkopolsce

poczyniły znaczne szkody w zasiewach i pożary.

Prasa poznańska rejestruje **liczne wypadki pożarów wskutek uderzenia piorunów,** w czasie ostatnich burz, które szalały nad Wielkopolską. Wypadki takie zaszły m. in. w Gorańcu, w pow. gnieźnieńskim, w Cerekwicy, w Roszkowie, Stęgoszy, pow. Jarocin, oraz w Ryczkowie, pow. Rawicz. **Szkody we wszystkich miejscowościach są bardzo znaczne.** Również w rozmaitych stronach Wielkopolski poczynił **wielkie spustoszenia grad.** Szczególnie ucierpiały powiaty: jarociński i średzki. Np. we wsi Mieszkowo **grad wybił doszczętnie żyto.** W powiatach: ostrowskim, ostrzeszowskim, wrzesińskim **straty w zasiewach sięgają 25 do 40%.**

Rtm. Skupiński złamał obojczyk.

Podczas treningu przed międzynarodowemi zawodami hippicznemi, rozpoczynającemi się w dniu jutrzejszym **rtm. Stefan Skupiński uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i złamał sobie obojczyk.** Rtm. Skupiński nie będzie mógł wziąć udziału w zawodach, koni swoich jednak że nie wycofuje.

25-LECIE PRACY DZIENNIKARSKIEJ.

Red. Michał Rolle, wiceprezes syndykatu oraz Tow. Dziennikarzy Polskich we Lwowie ukończył w tych dniach 25 lat nieprzerwanej pracy w redakcji „Gazety Lwowskiej“. Red. Rolle poza pracą dziennikarską, poświęca się studjom z zakresu historji i wydał szereg dzieł z tej dziedziny.

POLACY Z AMERYKI PRZYJADĄ NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY.

W pierwszych dniach czerwca b. r. przybędzie do Gdyni wycieczka Stowarzyszenia Rzymsko-Katolickiego z Detroit. Głównym celem wycieczki jest udział w ogólno-polskim Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu, a także zwiedzenie całego kraju. Na czele wycieczki stoi Ks. Biskup Plagens.

Dla przyjęcia tej wycieczki powstał specjalny komitet, utworzony z przedstawicieli organizacyj katolickich pod protektoratem Ks. Kardynała Kakowskiego. Powstały również komitety w Gdyni, Poznaniu, Krakowie i Częstochowie. (KAP.).

OKAZ JESIOTRA W NIEMNIE.

Podczas połowu ryb **w Niemnie** rybak Wł. Silonek wyłowił siecią wspaniały okaz **jesiotra, długości 150 cm., wagi 60 kg.** Szczęśliwy poławiacz sprzedał tę piękną rybę w Druskienikach za 150 złotych.

JADOWITA ŻMIJA W CENTRUM WARSZAWY.

W ogrodzie Saskim w Warszawie zdarzył się w ubiegłym tygodniu niezwykły wypadek ukąszenia człowieka przez żmiję, skutkiem czego zarządzono poszukiwanie gada. Po sześciu dniach poszukiwań znaleziono 30 cm. młodą żmiję jadowitą z gatunku „Pelias berus“, która według opinji fachowców, została do ogrodu przyniesiona.

TRAGICZNY SKOK Z POCIĄGU.

Na stacji **Zawiercie** wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Wyskakując z jednego z pociągów konduktor Mikołaj Więcław z Częstochowy, **potknął się o nagromadzony przy torze żwir i wpadł pod koła pociągu,** które odcięły nieszczęśliwemu obie nogi i ręce. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Ku wakacjom.

Słońce, pogoda i niskie ceny w naszych uzrowiskach.

Bystra koło Białej. Mimo zmiennej pogody ruch turystyczny w Beskidach wykazuje znaczne ożywienie. Frekwencja gości sezonowych w Bystrej z każdym dniem wzrasta. Do ożywienia miejscowego ruchu turystów i gości przyczyni się w znacznej mierze świeżo otworzona w Bystrej ajencja informacyjna „Orbisu“.

Iwonicz. W ostatnich dniach ustaliła się pogoda słoneczna i ciepła, oraz rozpoczął się ożywiony zjazd kuracjuszy i gości sezonowych. Ceny naogół niższe od zeszłorocznych opłaty i taksy niezmienione.

Jaremcze. Pomimo niesprzyjającej dotąd pogody **zebrało się w uzdrowisku** sporo gości, zwłaszcza ze sfer urzędniczych. Ze względu na ogólny kryzys gospodarczy kraju, stosownie do polecenia Starostwa, obniżono wszędzie ceny. Taksa kuracyjna wynosi na sezon tegoroczny 12 zł. od osoby — żony w towarzystwie małżonków płacą 6 zł., dzieci ponad lat 6 — 4 zł., służba domowa również 4 zł. Pobyt do dni 3 wolny jest od taksy.

Kosów. Ciepło, dużo słońca, cisza powietrzna i bujna wegetacja. W lecznicy dr. Tarnawskiego rozpocznie się wkrótce kuracja owocowa jagodami, czereśniami, truskawkami, agrestem, później śliwkami.

Lubień Wielki. Zimna i deszcze trwające od „Lodowych Świętych“, skończyły się, co wpłynęło na wzrost frekwencji. Ceny utrzymania w porównaniu do roku zeszłego niższe. Pokój z całem utrzymaniem od 8 zł.

Rabka-Zdrój. Pogoda zmienna, przeważają jednakże dni słoneczne i ciepłe. Ceny artykułów spożywczych wybitnie zniżkują. (Na ostatnim targu płacono: jajko 8 gr., litr masła 4 zł.). Miejscowy oddział Tow. Tatrzańskiego urządza szereg zbiorowych wycieczek autobusowych do Czorsztyna i Pienin, Krynicy, Szczawnicy i Zakopanego, oraz wycieczki piesze na Turbacz, Babią Górę i Luboń.

Truskawiec. Przy pięknej słonecznej pogodzie sezon w całej pełni. Uruchomiono łazienki borowinowe, jakoteż wziewalnie solankowe, inhalatorjum zaopatrzone w pierwszy w Polsce aparat do wziewań suchych i t. zw. tarninhalation. Pełna orkiestra 4 p. leg. koncertuje dwa razy dziennie w parku zakładowym. Restauracja zakładowa zaprowadziła wzorową kuchnię dietetyczną, prowadzoną przez kuchmistrza-dietetyka z Wiednia.

Zakopane. Pogoda zmienna, w górach jeszcze ciągle leży śnieg. Zjazd gości stałych niezbyt ożywiony, natomiast ruch wycieczkowy dość znaczny. Przygotowania do sezonu w całej pełni. Dworzec autobusowy przy ul. T. Kościuszki w najbliższych dniach zostanie oddany do użytku.

Zaleszczyki. Ceny w pensjonatach jak w zeszłym roku wynoszą w I. i III. sezonie od 8—10 zł., a w II. od 10—12 zł. Jest jeszcze wolnych około 200 pokoi, których czynsz wynosi zależnie od urządzenia do 100 zł. miesięcznie. Taksa za cały sezon od osoby 10 zł., od rodziny do 3 osób 15 zł., od rodziny ponad 3 osoby 20 zł. Dzieci do lat 6 są zwolnione od taksy. Urzędnicy państwowi i komunalni płacą 50% taksy.

Z całego świata.

Wyrok w sprawie handlarzy żywym towarem.

Moryc Baskin skazany na 2 lata.

W drugim dniu procesu (w Broklinie) przeciwko wicekonsulowi Hallowi, obrońcy Baskina wzięli w krzyżowy atak pytań Halla zmuszając go do opowiedzenia przebiegu całego niemal jego życia, a specjalnie działalności w Warszawie. Hall zeznał, iż **uległ namowom Baskina pod wpływem alkoholu, którym częstował go Baskin.** Baskin przedstawił mu się jako przyjaciel sekretarza pracy Davisa, obiecując mu znakomitą prywatną posadę w Nowym Yorku. Pozatem Baskin obiecywał wypłacić Hallowi 70.000 dolarów za przemycenie brylantów do Ameryki. Nie dotrzymał jednak obietnicy, gdyż w oznaczonym czasie nie dostarczył ani brylantów, ani pieniędzy. Licząc na okoliczności łagodzące, Hall z wielką otwartością przyznaje się do wszystkich przewinień.

W trzecim dniu rozprawy oskarżony Moryc Baskin skazany został na 2 lata więzienia oraz grzywnę w wysokości 5 tys. dolarów. Hall skazany został na karę pozostawania przez czas nieokreślony pod policyjnym nadzorem.

FALSYFIKATY 5-ZŁOTÓWEK W GDAŃSKU

W **Gdańsku** pojawiły się w obiegu **falsyfikaty monet 5-złotowych.** Falsyfikaty są zręcznie wykonane, wykazują jednak kilka drobnych usterek. M. in. **litery napisu na brzegu monety są mniejsze i niewyraźne, oraz zniekształcone. Pozatem falsyfikaty są lżejsze o 5 gramów od monet prawdziwych.**

PORTUGALSCY DOSTOJNICY OFIARAMI WYPADKU SAMOCHODOWEGO.

Na drodze koło Montemor Novo w Portugalji wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa, której ofiarami padli dr. F. Loveira, b. minister Rolnictwa, F. Jesus, administrator dóbr b. króla Manuela, oraz C. Alves, delegat b. króla Manuela. Wszyscy 3-ej odnieśli poważne rany, przyczem stan 2 pierwszych jest niepokojący. Szofer walczy ze śmiercią. Samochód spalił się.

UJĘCIE ARGENTYŃSKICH HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

W Buenos Aires aresztowano w tych dniach 40 osób, kobiet i mężczyzn, oskarżonych o należenie do międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem. W ten sposób liczba aresztowanych wzrosła do 80 osób. Władze wydały nakaz aresztowania jeszcze 400 członków tej rozgałęzionej organizacji.

Literatura i teatr.

Jeszcze o sukcesach Remarqe'a.

Wydawnictwo „Propylaen-verlag“, które puściło w świat słynną książkę Remarque'a „Na Zachodzie nic nowego“, donosi, że liczba sprzedanych książek tego dzieła przekroczyła już w niemieckiem wydaniu pierwszy miljon. Sukces ten, niespotykany zaiste w ostatnich latach w odniesieniu do beletrystyki, został osiągnięty w 15 miesiącach! Remarkowską powieść przełożono na 29 języków m. in. na japoński, hebrajski, kataloński, chorwacki, słowacki! liczba egzemplarzy tych wszystkich przekładów wynosi ponad trzy miljony. Liczby nakładów, jak podaje „Prager Presse“, są następujące: Francja — 440 tys., Stany Zjedn. — 325 tys., Anglja — 310 tys., Czechosłowacja — 82 tys., Hiszpanja — 75 tys., Danja jakoteż i Norwegja — po 70 tys., Holandja — 70 tys., Szwecja 67 tys., Japonja — 50 tys., Łotwa — 23 tys., Finlandja — 22 tys., Węgry — 21 tys., **Polska — 20 tys.** Wypada dodać, że w rosyjskim języku wydrukowano tylko 2 tys. egzemplarzy (dla emigrantów rosyjskich, bo bolszewicy nie uznają tej książki). Również Włochy zabroniły wydania tej książki w swym kraju. Ostatnio przygotowuje się przekład remarkowskiej powieści na język południowo-afrykański t. zw. Kap-dialekt.

KTO OBEJMIE TEATR TORUŃSKI?

Pisaliśmy o ustąpieniu dotychczasowego dyrektora sceny toruńskiej p. **Rygiera** na skutek trudności finansowych. Od czasu jego ustąpienia prowadzi teatr zrzeszenie aktorów, borykające się ze słabem zainteresowaniem teatralnem Torunia. Na przyszły sezon zdecydowała się gmina m. Torunia oddać teatr p. K. Bendzie, który już zapisał się dobrze w pamięci grodu Kopernika jako artysta i dyrektor.

PP. CZAPELSKI-ZALESKI NA NOWEJ PLACÓWCE.

Wbrew obiegającym pogłoskom, nowi dyrektorzy teatrów m. Lwowa, pp. **Czapelski i Zaleski** zjechali do nadpełtwiańskiego miasta w związku z podpisaniem kontraktu dzierżawnego i szeregiem konferencyj, mających ustalić ich pracę w najbliższym sezonie. Jak słychać, z teatrów poznańskich emigruje za dyr. Czapelskim duża gromadka artystów do Lwowa.

BIEGUN POŁUDNIOWY NA SCENIE.

Teatr Narodowy w stolicy wystawił reportaż sceniczny niemieckiego autora, R. Goeringa p. t. „Wyprawa kap. Scotta do bieguna południowego“. Na tle lodów polarnych pokazują nam się bohaterzy tej słynnej wyprawy deklamujący poetyczne frazesy, którym przytakuje skryty za kulisami chór. Wybitnie antyteatralne ujęcie i naiwna konstrukcja tego — szlachetnego zresztą w tendencji — utworu, powaliły premjerę na obydwie łopatki.

OSŁAWIONE „CIANKALI“ NA FILMIE!

Znaną niestety jest w Polsce historja z „Ciankali“, sceniczną robotą berlińskiego lekarza, Fr. Wolfa, propagującą spędzanie płodu. Rzecz ta popierająca domorosłe wysiłki naszego Boya w tej dziedzinie, była wystawiana przez teatr w Łodzi i narobiła wiele hałasów, protestów i awantur. Obecnie sztukę tę sfilmowano i wystawiono w Berlinie w kinie „Babylon“. Przed premjerą przemawiali: dr. Magnus Hirschfeld, seksuolog i autor, F. Wolf, broniąc swojej tezy, t. j. prawa do zabijania rosnącego życia.

O TEATR W GDYNI.

„Dzień Pomorski“ podaje wywiad z dyr. Brylińskim, twórcą reprezentacyjnego teatru na P. W. K. w Poznaniu, który zaznaczył, że Gdynia wraz z przyległemi okolicami i miastami, jak Wejherowo, Tczew, Kartuzy i Puck winna mieć stały swój teatr i że nie widzi żadnych przeszkód, żeby taki teatr powstał w Gdyni. Dyr. Byliński poczynił już szereg przygotowań oraz nakreślił plany takiego teatru.

„QUO VADIS“ SIENKIEWICZA W OPERZE.

Paryska „Comoedia“ podaje obszerne sprawozdanie z opery J. Nougues'a i Cain'a p. t. „Quo vadis“, która została wystawiona w Teatrze Miejskim w Perpignan. Libretto tej opery, osnute jest na powieści Sienkiewicza.

———o———

Ruch wydawniczy

„MYSL NARODOWA“, nr. 21 zawiera wnikliwy artykuł St. Strońskiego „Ostrzeżenie śląskie“, St. Szczutowskiego „Otchłań i komiwojażer“, K. M. Morawskiego „Bajeczne karjery“, F. Koniecznego „Tło polityczne renesansu włoskiego“, kronikę ze świata, z literatury, z plastyki oraz A. Nowaczyńskiego atak na „Przestępców“ ze świetnego cyklu polemicznego „Ofensywa“.

Prawda o Harendzie.

WYJAŚNIENIE PROF. W. JAROCKIEGO, ZIĘCIA POETY.

W nrze „Głosu Narodu“ z 7 maja b. r. zamieściliśmy wiadomość, zaczerpniętą z poznańskiej gazety o zaniedbaniu w siedzibie ś. p. Kasprowicza, Harendzie. Wiadomość tę przejęła od nas cała prasa polska.

W związku z tem zięć Jana Kasprowicza, **Władysław Jarocki**, profesor Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie imieniem najbliższej rodziny wielkiego poety, nadsyła nam następujące sprostowanie:

Należy oddzielić sprawę budowy mauzoleum od Kasprowiczowskiej Harendy. **Mauzoleum,** jako budowane przez Komitet obywatelski z funduszów, które drogą składek wpłynęły z całej Polski, **jest** tem samem już dzisiaj, choć nieoficjalnie, **własnością społeczeństwa.** Organizacja całej akcji budowlanej od początku i jej przeprowadzeniem zajął się z całem poświęceniem i dobrą wolą — okazując przy tem wielki pietyzm dla Jana Kasprowicza — prof. arch. Karol Stryjeński i prowadzi tę budowę — co podkreślam z całym naciskiem — najzupełniej **bezinteresownie.** Ostatnio, w jesieni 1929 r., zostało przeprowadzone gruntowne odwodnienie budowli, które okazało się potrzebne. Od tego czasu t. j. od jesieni 1929 r. budowa została wstrzymaną do dnia dzisiejszego, z powodu zupełnego wyczerpania funduszów. O „zmywaniu grobowca przez potoki górskie“, niema mowy.

Co do Kasprowiczowskiej **Harendy, to jest ona własnością** nie publiczną, ale najściślej **prywatną,** należy do wdowy po poecie i do Jego dwu (zamężnych) córek. Jako własność prywatna nie podlega ona nadzorowi publicznemu. Dlatego też uważam za zbyteczne wykazywać bezpodstawność zarzutu, jakoby była ona w „zaniedbaniu“.

Cały księgozbiór Kasprowicza, ofiarowany przez Jego rodzinę Poznaniowi, został tamże w początku maja 1930 przewieziony. Będzie on umieszczony w poznańskiem Muzeum miejskiem, gdzie na ten cel przygotowuje się specjalna sala, która będzie wiernem odtworzeniem pracowni Kasprowicza na Harendzie. **Rodzina poety ofiarowała księgozbiór bezinteresownie,** insynuowanie więc, jakoby miasto Poznań, wahało się z odbiorem bibljoteki, nie chcąc mieć moralnego zobowiązania do złożenia ofiary na mauzoleum, jest niewłaściwe i dla rodziny poety niemiłe.

Nieprawdziwa też jest wiadomość, **jakoby wdowa po poecie znajdowała się w nędzy.** Pani Marja Kasprowiczowa pobiera normalną wdowią pensję po profesorze uniwersytetu, ma mieszkanie na Harendzie, ma skromne dochody z wydawnictw dzieł swego Męża. Choć więc Urząd podatkowy w Zakopanem nie oszczędza Harendy, przy wymiarze podatków, niema mowy o „nędzy“, aczkolwiek wdowa po wielkim poecie nie opływa w dostatkach.

WŁADYSŁAW JAROCKI
profesor Akademji Sztuk Pięknych.

Rzeczy ciekawe.

Angielskie samoloty-olbrzymy.

W angielskich fabrykach budowy samolotów Hadley Page znajduje się obecnie na ukończeniu budowa pierwszej serji 8-miu wielkich samolotów pasażerskich, obliczonych każdy na 16 osób. Z owych 8-miu maszyn, cztery przeznaczone są na komunikację z Indjami, cztery zaś służyć mają w komunikacji między Londynem a Paryżem. Samoloty zaopatrzone są każdy w cztery silniki o łącznej sile 1.800 HP. Oprócz tego znajduje się w budowie w Southampton wielki hydroplan, który posiada 6 motorów i ważyć będzie 38 ton.

Sport.

Triumf Kusocińskiego nad Koscyakiem.

Rekordy Śląska i Krakowa. — Polonja pokonała Ł. K. S. — Cracovia znów mistrzem w koszykówce.

Największem wydarzeniem sportowem w ciągu ostatnich dwóch dni w Polsce była **ponowna klęska mistrza Czechosłowacji, Koscyaka.** Tym razem triumfował nad nim mistrz naszych „cross'istów“ **Janusz Kusociński** z „Warszawianki“. Bieg na dyst. **5.000 m.** rozegrano na stadjonie w **Król. Hucie.** Kusociński, prowadząc od startu do mety wygrał go bez trudu w czasie **15:30.9 s. wyprzedzając Koscyaka o blisko 300 metrów!** W programie zawodów w Król. Hucie odbył się również bieg **3.000 m.** z udziałem zawodników śląskich i **Petkiewicza,** dla którego miał być przeciwnikiem niemiecki biegacz **Kohn** z Berlina. Kohn jednak nie przybył. **Petkiewicz przebiegł trasę w doskonałym czasie 8:58 s.** ciągnąc za sobą niezłego biegacza śląskiego **Kabuta,** (Pogoń, Katowice), który jako drugi, ustanowił **nowy rekord okręgowy — 9:25 s.** Z innych wyników należy podkreślić doskonały **rzut oszczepem,** wykonany przez młodego zawodnika krakowskiej „Wisły“, **Kądziclawę — 55.45 m.** Rzut ten osiągnięty w Król. Hucie jest **nowym rekordem okr. krakowskiego.**

Z walk ligowych rozegrano tylko dwa, mniejznaczące spotkania. **Czarni** bawiąc u **Warszawianki** uzyskali wynik nierozstrzygnięty **1:1,** przyczem bramkę dla nich zdobył „samobójczo“ chrońca gospodarzy, Wróblewski. Drugiej drużynie warszawskiej — **Polonii** powiodło się lepiej w **Łodzi,** gdzie pokonała **Ł. K. S. 1:0!**

Mistrzostwo Krakowa w koszykówce zdobył ogólnopolski mistrz w tej grze **K. S. Cracovia** bijąc łatwo we finale YMCA w stos. **39:16.**

Mecz lekkoatletyczny pań w **Poznaniu** między reprezentacjami **Górnego Śląska a Poznania** zakończył się zwycięstwem **Ślązaczek** w stos. **64:58 pkt.**

Motocyklowy bieg naprzełaj w **Krakowie** wygrał w kategorji do 500 ccm. **Gębala** w czasie 11:03.8 (najlepszy czas dnia).

Nowy sukces lotniczy kpt. Orlińskiego.

Do Warszawy wróciła polska ekipa lotnicza, która brała udział w wielkim **złocie gwiaździstym w Brnie Morawskiem.** Lotnicy nasi, mimo, że mieli groźnych przeciwników w Czechach, Rumunach i Jugosłowianach, oraz mimo ciężkich warunków atmosferycznych — **odnieśli wielki sukces.** Sławny „as“ polskiego lotnictwa, **inż. kpt. Bolesław Orliński, zdobył** na aparacie P. Z. L. **pierwszą,** zaś kpt. Halewski na samolocie R. W. D. 2., trzecią nagrodę. Zawodnicy nasi wzbudzili wielki entuzjazm wśród publiczności czeskiej.

Polska — Finlandja 1:1.

W **Helsingforsie** rozpoczął się w obecności prezydenta republiki **międzypaństwowy mecz tennisowy Polska—Finlandja.** Mecz odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych i terenowych, przy bardzo zimnej pogodzie. Rozegrano dwie gry pojedyńcze: Pierwsze spotkanie pomiędzy **Warmińskim** a **Granholmem** zakończyło się po ciężkiej walce **zwycięstwem Polaka** 3:6, 2:6, 6:2, 6:2, 6:4, w drugiem spotkaniu **Tłoczyński przegrał niespodziewanie** z **Grahnem** 5:7, 6:4, 3:6, 4:6.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Muzyka w Krakowie.

CHÓR ŁOTEWSKI REJTERA Z RYGI.

Po znakomitym chórze fińskim Suomen Laulu, który pod dyrekcją Heikki Klemetti'ego wywołał w Krakowie przed dwoma laty niekłamany entuzjazm słuchaczy, mieliśmy niedawno sposobność poznać chór drugiego z narodów bałtyckich, który po wielkiej wojnie stał się politycznym także czynnikiem Europy, kiedy przed nią wieść musiał tylko swoje etnicznie odrębne, skromne życie za plecami Rosji. Jak skromne ono było, wystarczy wskazać na paragraf „Letten“ w przedwojennem wydaniu wielkiej encyklopedji Brockhausa, liczący czternaście wierszy. Niemcy nie widzieli w Rydze Łotyszów, chociaż było ich tam przed wojną dobrych sześćdziesiąt tysięcy, więcej niż Rosjan. Uważano Rygę za miasto nawskróś niemieckie, oddając żywiołowi łotewskiemu rolę proletarjatu miejskiego, kraj zaś cały za latifundjum baronów kurlandzkich, w którem praca spadała na barki chłopa łotewskiego. Dziesięć lat samodzielnego życia małego narodu odbiło się już bardzo korzystnie w różnych kierunkach, Kto miał sposobność zetknąć się z jednym bodaj przedstawicielem inteligencji łotewskiej, ten musiał wynieść o budzącem się do nowych zadań historycznych społeczeństwie łotewskiem wrażenie najlepsze. Bawił przed kilkoma miesiącami w Krakowie profesor ryskiego uniwersytetu dr. Arnold Spekke i zarówno zaletami osobistemi, jak publikacjami naukowemi zjednał dla siebie ogólny szacunek. Dzisiaj do tego doświadczenia ze świata nauki przybywa drugie: ze świata sztuki.

Chór Rejtera, który na estradzie sali Starego Teatru przedstawił się w liczbie sześćdziesięciu osób, pozwolił nam zorjentować się w muzyce łotewskiej przynajmniej pod kątem współczesnej twórczości chórowej. Gdyby w niej nie było już niczego więcej poza temi utworami, które mieliśmy sposobność słyszeć na koncercie krakowskim, to i tak pokaz ten był już sam przez się bardzo zajmujący. Muzyka łotewska ma za sobą zaledwie około stu lat historji, ale pierwszych kilkadziesiąt jej lat stanowiło tylko przygotowanie dla działalności kompozytorów, którzy twórczością swoją zdołali wznieść kulturę muzyczną narodu na poziom europejski. Właściwemu założycielowi łotewskiej szkoły muzycznej, Andrzejowi Jurjanisowi (1856—1922) i najbliższemu mu Józefowi Vitolsowi (ur. w r. 1863) wypadło przez długie lata tonąć w morzu muzyki rosyjskiej. Jurjanis miał jeszcze szczęście powitać odrodzenie ojczyzny symboliczną kompozycją symfoniczną, Vitols zaś, który po Rymskim-Korsakowie był profesorem kompozycji konserwatorjum petersburskiego i dopiero w roku 1918 zamieszkał wśród swoich, dał już rodakom kilka utworów o odmiennych od dawniejszych swoich kompozycyj rysach i choralistykę łotewską wzbogacił dwustupięćdziesięcioma pieśniami narodowemi w świetnem opracowaniu. Z dalszych muzyków łotewskich wymienić należy Alfreda Kalniusa, twórcę pierwszej opery narodowej (Banuta, wykonana w Rydze w roku 1920), Emila Meingalisa, Emila Darzinsa, Jana Zalitsa, Jana Kalninsa, Jakóba Graubinsa i Afreda Feilsa.

Wszystkie wykonane w koncercie kompozycje, przedstawiając szeroką skalę indywidualnych celów artystycznych, zarówno w oparciu o tematykę ludową, czy o własną inwencję ich autorów, odznaczają się skończenie poprawną fakturą. Niedociągnięć technicznych, znamion niedouczenia, dyletantyzmu nie zauważa słuchacz w tych utworach. W szesnastu wykonanych kompozycjach wyraziła się narodowa nuta muzyków łotewskich w sposób oczywisty czy to w kierunku lirycznym, czy opisowym i dramatycznym. Nie zabrakło tu niczego, co stanowi interes wyrazu muzycznego wogóle. Przy tej sposobności mogliśmy także poznać trochę poezji łotewskiej, z jej romantycznemi polotami, wielkiem umiłowaniem natury rodzinnego kraju i wysokim poziomem ethosu. Stanęliśmy więc jednem słowem wobec tworów sztuki naprawdę poważnej, pełnej siły i charakteru.

Już od samego początku koncertu zdołał chór Rejtera wzbudzić respekt wśród słuchaczy. Nasz hymn państwowy wykonali śpiewacy łotewscy w sposób doskonały, nietylko pod względem muzycznym, ale szczególnie na punkcie wymowy tekstu, która odznaczała się najdalej idącą dokładnością. Pierwszy zaś utwór programu: Zamek światła — Vitolsa, do słów Ausekłisa, odtworzony nietylko — jak wszystkie zresztą numery — z pamięci, ale i bez dyrygenta, dał próbkę tego, co w dalszym ciągu mogliśmy oczekiwać od chóru Rejtera. Od numeru do numeru programu potęgowało się to dodatnie wrażenie efektownego początku, ażeby urosnąć w sumę najpełniejszego zachwytu dla muzykalności, kultury wokalnej zespołu, techniki chórowej i artystycznego poczucia zadania. Solo p. Konstancji Berzińsz w pieśni „Płynie słonko“ wywołało najżywsze uznanie słuchaczy i konieczność powtórzenia utworu. Właściwie każda kompozycja byłaby w bisie uradowała publiczność, która długiemu koncertowi poświęciła jakąś wyjątkową uwagę i odniosła się do drużyny śpiewackiej i jej popisów z serdeczną sympatją. Z muzyki i tekstów wykonanych utworów zaleciały czasami jakieś motywy i słowa, wskazujące, że pomimo wszystkich różnic, zachodzi między nami a Łotyszami szereg czynników wspólnych. Trudno doszukiwać się tu źródeł tych wspólności, ale, kiedy zaśpiewano utwór: Patrz, gdzie jadą dwaj bojary, którego motywy tak żywo przypominają melodję kolendy: Przybieżeli do Betleem pasterze i kiedy okazało się, że motywy te wywołały ten sam sposób opracowania, jak w naszej kolendzie, odczuliśmy wtedy wyraźnie, że we wielkiej rodzinie narodów europejskich nie stoimy wobec siebie na dwóch przeciwnych krańcach, lecz, że kuzynostwo rasowe datujące się w dalekiej przeszłości, da się wykazać w drzewach genealogicznych Polski i Łotwy.

Dyrygent chóru łotewskiego p. Rejter zdobył na koncercie tym wszelkie tytuły, stawiające go w klasie pierwszorzędnych kierowników zespołów wokalnych.

Zdz. Jach.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 31-go maja 1930.
Sobota 31: św. Anieli Mer.
Niedziela 1: bł. Jakóba Strepy.
Niedziela 1: wsch. słońca o godz. 3.56, zach. o 19.59.

POGRZEB ŚP. ANTONIEGO KRZAKA, pilota, zmarłego w czasie katastrofy samolotowej nad Słomnikami we środę 28-go odbył się wczoraj o 4 pop. przy licznym udziale władz i delegacyj pułków. W kondukcie niesiono wiele wieńców; w czasie pogrzebu krążyły nad miastem samoloty aby pożegnać z przestworzy tragicznie zmarłego lotnika.

WNIOSKI NA ROZBUDOWĘ ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH. Komisja Rady miasta dla zakładów przemysłowych na posiedzeniu dnia 27 maja pod przew. wiceprez. dra Landaua zatwierdziła zamknięcie rachunkowe i rachunek bilansu Miejskich Zakładów Ceramicznych za rok 1929, udzielając dyrekcji absolutorjum za ten czasokres. Przy tej sposobności Komisja wyraziła uznanie dyrekcji za korzystną działalność i wybrała ze swego grona subkomitet, który rozpatrzy wnioski dyrekcji w sprawie rozbudowy zakładów ceramicznych.

KOMUNIKACJA W ALEJI 3-MAJA. Magistrat wydał rozporządzenie w sprawie komunikacji wozów motorowych po Aleji 3-Maja, w którem zmienił poprzednie swoje rozporządzenie przez rozszerzenie zakazu przejazdu w niedziele i święta na godzinę 2-gą popoł. tak, że w dniach tych nie wolno przejeżdżać w godzinach od 11-ej przedpołudniem do 2-giej pop. i od 4-tej popoł. do 8-mej wieczór. Winni niestosowania się do powyższego ulegną surowym karom w drodze administracyjnej.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10—11 gr; buraków ćwikł. 12—15 gr: marchwi starej 18—20 gr: cebuli nowej 20—25; pietruszki starej 1—1.20 zł. włoszczyzny świeżej 40—45 gr. Ryby: 1 kg. karpia żywego 7—7.50 zł., szczupaka żywego 7—8 zł.; lina 6.50 zł; świnki 7—7.50 zł. plotki 2—2.50 zł; okonia 3 zł: karąsia 3 zł: wiślanych drobnych 2—3 zł; średnich 3—4 zł: łososia 12 zł. Nabiał: mleko zbierane - litr 25 30 gr; niezbierane 35—40 gr; śmietanka słodka 55—60 gr: śmietana kwaśna 1.60—2.40 zł.; masło zwycz. 1 kg. 3.80—4 zł; ser krowi 1 do 1.20 zł; jaja szt. 12—13 gr. Drób: kura 4—8 zł; kurczęta para 4—6 zł. kaczka żywa 4—6 zł; gęś 8—10 zł.

KATASTROFALNE BURZE. Dnia 28 bm. w czasie burzy uderzył piorun w dom Pałki Alojzego w Podwilku (pow. Nowy Targ), wskutek czego spalił się dom mieszkalny, stodoła, stajnie, zboże, słoma i siano, oraz maszyny gospodarcze. Interwenjowały straże pożarne z Jabłonki, z Zubrzycy Górnej i Podwilka. Również w tym czasie przeszła burza gradowa przez gminy: Jastrząbka Stara, Róża, Wiewiarka, Mokre i Zassów. Grad wielkości orzecha włoskiego zniszczył pszenicę i żyto w Jastrząbce starej na około 20%, w Róży miejscami na 100%, w Wiewiarce na 20% w Mokrem i Zassowie na 20%.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE W TOWARZYSTWIE SZTUK PIĘKNYCH. Dziś w sobotę o 12 w południe nastąpi odsłonięcie w Pałacu Sztuki tablicy pamiątkowej ku czci poległych na wojnie plastyków. Osłonięcia tablicy i poświęcenia dokona Ks. Biskup Prof. Dr Godlewski. Następnie odbędzie się otwarcie wystawy jubiluszowej. Wstęp na te uroczystości dla posiadaczy akcji bez dopłaty dla innych po 2 zł. Wieczorem bankiet w Grand Hotelu.

ZWIEDZANIE KOŚCIOŁA FRANCISZKANÓW odbędzie się dziś w sobotę o godz. 4 po południu pod kierunkiem dra Dobrzyckiego. Zbiórka przed kościołem. Wstęp 1 zł.

TRANSMISJA OSTATNIEGO NABOŻEŃSTWA MAJOWEGO W KOŚCIELĘ MARJACKIM. W dn. 31 b. m. o godz. 19-tej radjostacja krakowska transmitować będzie ostatnie nabożeństwo majowe, odprawione w kościele Marjackim: Książę Metropolita udzielił zezwolenia na tę transmisję, zastrzegając jednak, aby mikrofon nie został umieszczony na ołtarzu.

KAPLICA SCHRONISKA IM. KS. LUBOMIRSKIEGO, RAKOWICKA 27. W niedzielę 1-go czerwca o godz. 10.30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo ku czci Najśw. Panny Marji Wspomożenia Wiernych. Przyjaciół Młodzieży B. W. S. i czcicieli Najśw. M. P. Wspom. Wiernych gorąco zapraszają Ks. Ks. Salezjanie.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE POLSKI omówi Dr R. Battaglia dziś w sobotę o godz. 6 po południu w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. Długa L. 1. Wstęp wolny — goście mile widziani.

NA „MIESZKANIA NA WŁASNOŚĆ“ wpisywać się jeszcze można do dnia 15 czerwca między godziną 5—6 w biurze Związku Inteligencji Polskiej, ul. Karmelicka L. 32 I. p., w każdy wtorek, czwartek i sobotę. Tam także uzyskać można zniżki kąpielowe do naszych uzdrowisk.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pan Damazy“ (gościnne występy M. Frenkla).

Niedziela po południu: „Ostatnia nowość“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Pan Damazy“ (gościnne występy M. Frenkla).

Ostatni dzień maja.

Miesiąc maj dobiega kresu — przyszedł w całej świetności, w kwiatach. Po pierwszych dniach upalnych, przyszły dnie chłodne i zimne noce. Przechodziły deszcze, gdzieniegdzie burze. Dobrze się stało, bo tegoroczne chłody majowe wstrzymały wybujanie zbóż — zboża stanęły i oto w najbliższych dniach rolnik oczekuje okwitania. Wszystko zapowiada się dobrze, może za dobrze. Obfitość jagód, owoców, zboża, czyż będziemy narzekać, chyba radować się trzeba.

Miesiąc maj gromadził katolików na nabożeństwie majowem ku czci Najśw. Marji Panny. **Kościoły nasze, kaplice dzień w dzień stawały się jakby żywą pieśnią na cześć Królowej Maja.** Z dnia na dzień nowy wieniec wiły dziewczęta i przystrajały ołtarz Marji, co dzień nowe światła rozpalała miłość serdeczna i ukochanie Marji, tak, iż na zakończenie nabożeństwa majowego w dniu dzisiejszym, majowy ołtarz Marji pełen jest żywego kwiecia, wieńców i rzęsistego światła. Dzisiaj po raz ostatni czciciele Marji zanucą cudną litanję loretańską i pod strop świątyni wzniesie się ufna prośba antyfony: „Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko“.

W kościele Marjackim odbędzie się zakończenie nabożeństwa majowego o godzinie 7-ej wieczór. Nabożeństwo odprawi Ks. Archiprezbyter Kulinowski.

Najniezbędniejsze potrzeby uniwersyteckie nie mają pokrycia.

Katastrofalny stan wskutek zarządzeń oszczędnościowych Ministerstwa oświaty.

Restrykcje oszczędnościowe, zarządzone ostatnio w różnych resortach administracji państwowej, najdotkliwiej ugodziły w szkolnictwo wyższe. Uniwersytet Jagielloński pozbawiony został kredytów na szereg najniezbędniejszych potrzeb, bez zaspokojenia których normalny tok nauki staje się niemożliwy. W sprawie tej interwenjował w Warszawie sen. Marchlewski wraz z sekretarzem Akademji Umiejętności prof. Kutrzebą, przedstawiając u rządu fatalny stan, jaki stworzyło dla Uniwersytetu wstrzymanie kredytów na najkonieczniejsze cele. Rezultatem tej interwencji było wprawdzie przyznanie pewnych kredytów na opłatę ubezpieczeń społecznych, czynszu za lokale (za I. kwartał br.) w wysokości 21.625 zł., zaległych opłat telefonicznych 2.785 zł., na utrzymanie ogrodów i pól doświadczalnych 1000 zł., na utrzymanie klinik uniwersyteckich 282 zł. (!), a więc kwotę niższą od jakiegokolwiek z zaległych, niepokrytych rachunków itp.

Natomiast zupełnie pozostają bez pokrycia wszystkie inne wydatki rzeczowe, a więc za światło elektryczne, gaz, opał, niema funduszów zupełnie na potrzeby, a wreszcie — zupełnie nie przyznano kredytów na utrzymanie Uniwersyteckiej szkoły hygjenistek. W chwili obecnej zalegają płynne rachunki na kilkanaście tysięcy złotych, których niema z czego pokryć.

Zupełnie **wstrzymane zostają remonty i drobne naprawki w licznych budynkach uniwersyteckich,** które przecież wymagają ciągłej choćby najprymitywniejszej, bieżącej konserwacji. Kwestja utrzymania klinik wobec dotacji 282 zł., a w śmiesznej wprost wysokości, staje się problemem katastrofalnym.

Niema też żadnych funduszów na **dotacje naukowe,** z których pokrywa się normalnie koszta zakupna pomocy naukowych, książek, preparatów laboratoryjnych, odczynników itp., bez których nie da się pomyśleć ukończenie w pracowniach ćwiczeń trymestralnych. Doszło do tego, że poszczególni profesorowie **zmuszeni są na swój osobisty rachunek brać pożyczki z funduszu zapomogowego profesorskiego, aby pokryć wydatki związane z zakupnem preparatów,** które powinny być pokryte z funduszu dotacji naukowych. Fakt ten jest rażącą ilustracją fatalnych stosunków, w jakich znalazł się tok pracy naukowej na Wszechnicy Jagiellońskiej wskutek bezwzględnych restrykcyj „oszczędnościowych“. Zbytecznem dodawać, że takie stosunki przez dłuższy czas utrzymać się nie dadzą.

—o—

Fatalny wypadek w czasie wyścigu motocykli.

Dnia 29 maja w czasie wyścigu motocyklistów, właściciel auta osobowego Dr. W. Mostowski, prezes Klubu motocyklistów jadąc przez Wolę Justowską nieprzepisaną stroną drogi, najechał na nadjeżdżający z przeciwnej strony motocykl, wywracając go. Kierowca Oskar Doening z Krakowa, doznał złamania lewej nogi poniżej kolana, stłuczenia lewej ręki i ranę ciętą na czole, zaś jadący z nim Józefł Kłosiński odniósł tłuczone rany na obu nogach. Motocykl uległ zupełnemu zniszczeniu. Rannym udzieliło Pog. Ratunk. pierwszej pomocy, poczem odstawiło ich do szpitala św. Łazarza. Jadący autem nie doznali żadnych obrażeń.

Na ul. św. Anny, najechani zostali jadący motocyklem St. Wroński (lat 26) szofer i Wł. Gutkowski (lat 23) student, odnosząc ogólne obrażenia. W Rynku Podgórskim najechany został przez jadącego motocyklem W. Dobrowolskiego (Rękawka 3), Franciszek Szczurek, robotnik i doznał złamania prawego obojczyka.

Poniedziałek: „Wielki człowiek do małych interesów“ (gościnne występy M. Frenkla — przedst. popularne — ceny zniżone.

Wtorek: „Pan Damazy“ (gościnne występy M. Frenkla).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Statek komedji“ (w roli gł. Laura La Plante) film dźwiękowy.

SZTUKA: „Rycerze Miłostek“ (w roli gł. Lili Damita): film dźwiękowy.

BAGATELA: „Biały grzech“.

NOWOŚCI: „Dziewczęta bez posagu“ (w roli gł. A. Ondra).

CORSO: „Kochanka Jego Książęcej Mości“.

APOLLO: „Zdrada Stanu“ (w gł. roli Gerda Maurus).

WARSZAWA: „Miłosne przygody księżniczki“.

UCIECHA: „Marsz weselny“ (reżyserja Strecheima); flim dźwiękowy.

—o—

M. FRENKEL W „PANU DAMAZYM“. Ostatnia rola, w której ujrzymy w teatrze im. J. Słowackiego mistrza Mieczysława Frenkla, będzie dzisiaj tytułowa postać w „Panu Damazym“ Blizińskiego, jeden z najlepszych w bogatej galerji typów polskich artysty. Dalszą obsadę tworzą pp.: Lozińska (Mańka), Klońska (Pani Żegocina), Kostecka (Helena), Zalewska (Pani Tykalska), Jednowski (rejent), Hierowski (Antoni), Kaczmarski (lokaj), Niewiarowicz (Genio), Szymański (Seweryn). Ponieważ występy M. Frenkla kończą się w dniach najbliższych, „Pan Damazy“ powtórzony będzie tylko jutro w niedzielę i we wtorek.

TEATR „BAGATELA“, KARMELICKA L. 4. W niedzielę 1 czerwca o godz. 12-tej w południe, odbędzie się popis szkoły plastyki Wandy Haburzanki. Sprzedaż biletów dziś w sobotę od godz. 5-tej po południu, a w niedzielę od godz. 10 rano.

WIELKI KONCERT odbędzie się w salach Szkoły św. Tomasza przy ul. Szpitalnej L. 10, w niedzielę 1 czerwca o godz. 6 wieczór (godz. 18) pod art. kier. Prez. L. Grodzickiej. Ceny miejsc popularne na cele szkolne.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedziele 1-go czerwca podczas Mszy św. o godz. 12. Prof. Wł. Kozłowski (skrzypce) i P. St. Kozłowski (organy), wykonają szereg utworów religijnych.

W KOŚCIELE SS. WIZYTEK przy ul. Krowoderskiej L. 16. nabożeństwa czerwcowe z naukami odprawiać się będą codziennie przez cały miesiąc o godz. 6.45 wieczór.

Uroczystości Kochanowskiego w Radjo.

Jeszcze przed właściwemi jubileuszowemi uroczystościami, radjostacja krakowska upamiętni we własnym zakresie rocznicę poety szeregiem audycji. Przedewszystkiem akademią, którą w studjo krakowskiem w dniu 1 czerwca o godz. 19.15 urządzi Związek Zawodowy Literatów Polskich. — Audycję tę zagai prezes Związku K. H. Rostworowski, następnie wygłosi wiersz swój ku czci Kochanowskiego pt.: „Nad psałterzem Dawidowym“ J. A. Gałuszka. — K. Czachowski znany krytyk literacki powie o „Artyzmie Kochanowskiego“, a audycję zakończy poeta i tłumacz Jan Pietrzycki odczytaniem własnych przekładów trzech łacińskich elegij Kochanowskiego.

Otwarcie Galerji w Sukiennicach przy oświetleniu wieczornem.

Zarząd Muzeum Narodowego komunikuje, że ze względu na silne zainteresowanie się publiczności nowem oświetleniem Galerji w Sukiennicach, zarząd Muzeum oznaczył termin otwarcia dla publiczności Galerji wieczorem **już na sobotę 31 b. m. godz. 7.30—9.30. Odtąd Galerja stale będzie otwierana wieczorem w każdą sobotę w godzinach 7.30—9.30.** Cena wstępu zostaje w czasie tego wieczornego zwiedzania nieznacznie podwyższoną (o 50 groszy od osoby) ze względu na wielkie koszta nowego oświetlenia. Dla wycieczek pozakrakowskich zostaną udzielone **odpowiednie zniżki za poprzedniem porozumieniem się w kancelarji.** Godziny otwarcia Muzeum przed południem pozostają niezmienione. Udostępnienie Galerji wieczorem zostało zaprowadzone głównie ze względu na liczne rzesze ludności okolicznej Krakowa, przyjeżdżającej do naszego miasta w dnie sobotnie i niedzielne.

Zbiór odznak wojennych.

P. Jadwiga z Estreicherów Kulczyńska ofiarowała do Muzeum Narodowego zbiór kilkuset odznak metalowych z okresu Wielkiej Wojny. Zbiór ten, nazwany imieniem syna ofiarodawczyni Leona, chorążego 2 Brygady Legjonów Polskich, poległego w roku 1915, włączony zostanie do działu pamiątek legjonowych.

Święto przysposobienia wojskowego.

We czwartek 29-go młodzież wszystkich zakładów szkolnych obchodziła święto wychowania fizycznego i przysposobiena wojskowego. O godz. 9 rano **Ks. Litwin** odprawił w kościele Marjackim uroczyste nabożeństwo, w czasie którego kazanie do zastępów P. W. głosił **Ks. Dyr. Lorek.** W nabożeństwie wzięli udział przedstawicele władz rządowych i miejskich z **wiceprezydentem miasta Dr. Schneidrem,** organizatorem czwartkowego święta młodzieży, gorliwego protektora idei wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Po Mszy św. uczestnicy uroczystości przeszli przed strażnicą wojskową w Rynku gł. gdzie odbyła się defilada.

W defiladzie, którą prowadził kpt. Jasiński, kom. P. W. na Kraków-miasto, wzięło udział **2.120 chłopców i 360 dziewcząt.** Defiladę otwierała kompanja honorowa 20 pp. ze sztandarem. Popołudniu odbyły się na stadjonie wojskowym na Błoniach zawody wojskowo-sportowe.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

rozpocznie się w Krakowie wielkim „Festiwalem“ na dziedzińcu zamkowym dziś w sobotę o 8 wiecz. pod kierunkiem dyr. Wallek-Walewskiego i Prof. Grodzickiej. Dnia 1-go czerwca o godzinie 9-tej rano uroczysta Msza św. w Katedrze na Wawelu następnie zaś poświęcenie Sztandaru P. C. K. na dziedzińcu zamkowym oraz pochód z Wawelu na Rynek. Dnia 3 czerwca o godz. 6 pop. przemówi prof. Rutkowski o znaczeniu Polskiego Czerwonego Krzyża, dnia 6 czerwca od godz. 17 do 18 koncerty muzyk wojskowych i szkolnych, dnia 8-go czerwca w porze wieczornej „Sobótki“ na Błoniach krakowskich.

Poświęcenie łodzi urzędników magistratu

W dniu 28 b. m. o godz. 5.30 pop. odbyło się w przystani wojskowego Klubu wioślarskiego uroczyste poświęcenie łodzi, na której załoga złożona z 5-ciu urzędników Magistratu pod banderą m. Krakowa udaje się do Gdyni i Gdańska. Aktu poświęcenia dokonał **Ks. Prałat Dr. Niemczyński** z Podgórza a rodzicami chrzestnymi byli p. prez. Anna Rollowa i dyr. Jan Krzyżanowski. W uroczystości wzięli udział urzędnicy Magistratu z prezesem T. U. M. nadradca **Kubalskim,** który złożył załodze imieniem Towarzystwa życzenia pomyślnej podróży. Na zakończenie rodzice chrzestni oraz 5 członków załogi podpisali pamiątkowy akt.

Szkoła zdrowia.

We wrześniu b. r. Związek Lekarzy Kasy Chorych w porozumieniu z Krakowską Kasą Chorych otwiera pierwszą w Polsce szkołę zdrowia. Zadaniem szkoły będzie szerzenie hygjny wśród szerokich warstw społeczeństwa. W tym celu odbywać się będą systematycznie 2—3 razy w tygodniu wykłady połączone z pokazami świetlnemi oraz demonstracjami. Przy szkole będzie też zorganizowany kurs dla matek.

O spokojną jazdę samochodami.

Ostatniemi czasy wkradł się zwyczaj jeżdżenia po ulicach miasta samochodami przy otwartym wydmuchu spalonych gazów silnika, co powoduje **wielki hałas,** zakłócający w wysokim stopniu spokój w mieście. To samo dotyczy **nadużywania sygnałów samochodowych,** względnie używania sygnałów przeraźliwych, przeznaczonych dla jazdy na wolnych przestrzeniach. Postępowanie takie **sprzeciwia się obowiązującym w Krakowie przepisom drogowym.** Magistrat zwracając na to uwagę, wzywa wszystkich zainteresowanych do ścisłego stosowania się do przepisów z tem, że **winni narażą się na surowe kary w drodze administracyjno-karnej.**

—o—

ZWYCIĘZCY W KONKURSACH KONNYCH KRAKOWSKIEGO TYGODNIA L. O. P. P.

25 b. m. odbyły się w Krakowie, na zakończenie VII Tygodnia Lotniczego, wielkie zawody konne oficerów, podoficerów i szeregowych garnizonu krakowskiego, połączone z kadrylem artyleryjskim, wykonanym przez baterję 5-go D. A. K.

W konkursie oficerskim uzyskali nagrody: 1) Rotm. Łączyński 8 p. Ul., 2) Por. Żelewski 8 p. Ul., 3) Por. Schwarcenberg-Czerny 8 p. Ul., 4) Por. Cisowski 6 P. A. P.

W konkursie podoficerskim uzyskali nagrody: 1) Wachmistrz Morawski 8 p., 2) Plut. Grabiński 5 D. A. K., 3) Ogn. Golec 5 D. A. K.

Konkurs modeli latających, który miał się odbyć 25 bm. na Wielkich Błoniach krakowskich, przesunięto z powodu niepogody, **na niedzielę dnia 1 czerwca b. r.**

Życie gospodarcze.

Dalszy spadek bezrobocia.

W okresie od dn. 17 do 24 b. m. nastąpił dalszy spadek bezrobocia. Liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 12.463 osób i wynosi obecnie 240 tysięcy.

Największy spadek bezrobocia wykazuje: Łódź 2.943 osób, Grudziądz — 1.485, Sosnowiec — 1.372 i Białystok — 980.

Ulgi podatkowe dla sklepów detalicznych.

Ministerstwo skarbu przesłało wszystkim Izbom skarbowym zarządzenie, na mocy którego wprowadzone zostaną dla składów detalicznej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby 1 proc. ulgowe stawki podatku obrotowego.

Zniżki lotnicze na M. W. K. T.

Ministerstwo Komunikacji wyraziło zgodę na udzielenie przez Polskie Linje Lotnicze „Lot“ w czasie trwania Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki zniżek za przeloty samolotami „Lotu“ jednak z zastrzeżeniem wykupywania biletów powrotnych.

W myśl powyższego prawo uzyskania 50% zniżki (na drogę powrotną z M. W. K. T.) będzie miała każda osoba, która: 1) wykupi pełny bilet, 2) okaże w biurze sprzedaży biletów „Lotu“ w Poznaniu dowód, iż przybyła do Poznania z okazji M. W. K. T.

Za dowód dostateczny uważane będzie nietylko okazanie legitymacji, stwierdzającej udział w M. W. K. T., ale nawet zużytego biletu wstępu na tę Wystawę.

Zniżki te nie będą przysługiwały osobom, które już korzystają ze zniżek z jakiegobądź innego tytułu (urzędnicy państwowi, członkowie L. O. P. P.).

Nowe Spółki Akcyjne.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego założono w Polsce w r. 1929-ym ogółem 56 nowych spółek akcyjnych o łącznym kapitale zakładowym 41,418.000 zł. Zaznaczyć należy, że również w r. 1928 ilość nowych spółek była większa, gdyż wynosiła 79, jednakże i tutaj pominięto 17 spółek ze względu na brak odpowiedzi.

Niemcy podwyższają znów cła.

Urzędowy „Reichsanzeiger“ z dn. 22 maja r. b. ogłosił rozporządzenie ministra finansów i ministra rolnictwa Rzeszy o cłach rolnych. W myśl tego rozporządzenia od dn. 26 maja cło od żyta podniesiono do 15 RM., a od jęczmienia pastewnego do 12 RM. od centnara. Niemcy zatem w dalszym ciągu naruszają tę równowagę korzyści traktatu polsko-niemieckiego, jaka istniała w chwili podpisywania traktatu. Wobec tego kwestja podwyższenia stawek celnych polskich od wyrobów przemysłowych pozostaje wciąż aktualną.

FRANCUZI CHCĄ BUDOWAĆ WODOCIĄGI W ŁODZI.

Francuskie konsorcjum „Batignolos“ zwróciło się do magistratu m. Łodzi z ofertą na wybudowanie w Łodzi wodociągów, które swego czasu towarzystwo to miało budować. Według doniesień prasy łódzkiej, magistrat prawdopodobnie powierzy te prace francuskiemu towarzystwu.

KONTROLA EKSPORTU SZCZECINY, WŁOSIA, SIERŚCI, PUCHU, LNU I PAKUŁ LNIANYCH.

Z dniem 1 czerwca b. r. rozpocznie się kontrola eksportu lnu i pakuł, a z dniem 20 czerwca b. r. również szczeciny, włosia, sierści, puchu i pierza.

Odnośne zaświadczenia, stwierdzające, iż towar odpowiada wymaganiom przepisów, regulujących wywóz wymienionych artykułów, będą wydawane przez Izby Przemysłowo-Handlowe: 1. w Poznaniu, Lwowie i Bielsku na bezcłowy wywóz pierza i puchu, 2. w Poznaniu, Lublinie, Grudziądzu i Bielsku na bezcłowy wywóz szczeciny, włosia i sierści, oraz 3. w Wilnie, Lublinie, Poznaniu, Lwowie i Grudziądzu na uzyskanie zwrotu cła przy wywozie lnu trzepanego i lnianych pakuł trzepanych.

Kontrola odbywać się będzie bądź w ośrodkach produkcji, bądź w punktach granicznych.

NOWOCZESNY DWORZEC AUTOBUSOWY W STOLICY!

Na placu Broni w Warszawie powstanie wkrótce pierwszy w stolicy nowoczesny dworzec autobusowy, wzniesiony staraniem centralnego Zw. właścicieli autobusów. Ukończenie budowy nastąpi w ciągu lata b. r.

„KOPERNIK“ — NOWYM POLSKIM STATKIEM.

Z Gdyni donoszą, że nowozakupiony przez łuszczarnię ryżu statek angielski „Yorkdale“ otrzyma nazwę „Kopernik“ i pod banderą polską wyjedzie z portu gdyńskiego w najbliższych dniach.

Plan współpracy gospodarczej Polski i Sowietów.

Rewelacje Biesiedowskiego. — Pos. Trąmpczyński omawia z Wojkowem projekt osuszenia błot pińskich i budowy kanału Wisła—Dniepr.

Pamiętniki Biesiedowskiego, b. radcy ambasady sowieckiej w Paryżu, a zwłaszcza jego wspomnienia o pośle sowieckim w Warszawie — Wojkowie, dały prasie sanacyjnej temat do oszczerczych napaści na pos. Trąmpczyńskiego. Kalumniatorzy sanacyjni spreparowali mianowicie na swój użytek ten ustęp rewelacji Biesiedowskiego, w którym jest mowa o częstych rozmowach Wojkowa z Trąmpczyńskim na temat planu **budowy wielkiego systemu kanałów, w celu połączenia Wisły z Dnieprem.** „Kiedyś zapytałem Wojkowa — pisze sowiecki pamiętnikarz — ile będzie kosztował ten system kanałów. Wcale się nie zmieszał i rzekł: „Tylko miljard rubli“. Prasa sanacyjna wysnuła z tego, wniosek, że Wojkow wtajemniczał Trąmpczyńskiego, w swe rzekome plany zamordowania Piłsudskiego, które Biesiedowski przypisuje Wojkowowi.

P. Trąmpczyński wyjaśnia obecnie w „Kurjerze Pozn.“ całą sprawę, o której zresztą informował stale ówczesnego min. spraw zagran. Skrzyńskiego. W rozmowach z Wojkowem konstatował przedewszystkiem, że rozszerzające się wciąż zagranicą pogłoski o możliwości wybuchu wojny polsko-sowieckiej szkodzą obu krajom pod względem ekonomicznym. Kapitał bowiem zagraniczny unika angażowania się na wschodzie, gdzie ciągle napady dywersyjne i propaganda komunistyczna mobilizują tej wojny stwarzają. Należałoby obopólnym wysiłkiem przekonać świat iż między nami do wojny nie przyjdzie.

Już te rozmowy dały ten rezultat, że na skutek interwencji Wojkowa napady dywersyjne ustały. W dalszych rozmowach omawiano plan osuszenia błot pińskich, jako wspólnej imprezy o charakterze gospodarczym. Odwodnienie błot poleskich byłoby połączone z utworzeniem na wielką skalę drogi wodnej Wisła—Dniepr. Leżące dziś odłogiem miljony hektarów ziemi po obu stronach granicy dałyby Polsce korzyści a droga wodna Wisła—Dniepr zbliżyłaby zachód Rosji do Europy.

Na wysunięte przez Wojkowa wątpliwości co do kosztów tej imprezy i braku na nią funduszów, zaznaczył pos. Trąmpczyński, że idzie narazie o wykazanie planów i wytworzenie zaufania. Gdy to się stanie kapitał obcy, w odpowiednim momencie sam się zgłosi czy to z kredytem, czy jako przedsiębiorca. Samo wypracowanie planu pochłonęłoby jakieś 10 lat czasu, a choćby i wtedy było zawcześnie, to jednak posiadanie gotowych, ściśle obrachowanych planów da inne szanse, niż stan dzisiejszy, gdzie brakuje wszelkich rachunkowych podstaw. Wojkow dał się przekonać — jak zaznacza p. Trąmpczyński — o celowości tego projektu później jednak sprawa w Moskwie utknęła z powodu odsunięcia spraw gospodarczych na drugi plan.

Naszem zdaniem projekty tego rodzaju muszą być narazie odłożone na dalszą przyszłość i to nietylko ze względów finansowych. Bardzo ważne względy na obronność naszego wschodniego pogranicza, każą czynnikom wojskowym wypowiedzieć się raczej za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy na Polesiu. W przyszłości, gdy rozwój środków technicznych obrony, pozwoli na wyrzeknięcie się tej naturalnej osłony, którą stanowią nieprzebyte błota poleskie — plan rozwinięty w rozmowach z Wojkowem przez pos. Trąmpczyńskiego a obecnie badany przez specjalną komisję dla opracowania projektu osuszenia bagien pińskich, wejdzie niewątpliwie na drogę realizacji. Przypuszczać należy że i finansowe trudności nie będą się wówczas tak piętrzyć, jak obecnie.

Obfitość lokat krótkoterminowych z zagranicy.

W związku z wyjazdami naszych figur zagranicę po fundusze, zwracają uwagę na kłopoty, jakie banki nasze mają ze swemi lokatami pieniędzy pochodzącemi z zagranicy. — Wobec trudności ulokowania nawet płynnych kapitałów krajowych z powodu wielkiej niepewności stosunków, obmyśla się w kołach bankowych **sposoby przeciwdziałania napływowi do banków polskich lokat zagranicznych, ściągniętych korzyściami o wiele wyższego, niż zagranicą oprocentowania w naszych bankach.**

Coraz więcej też otrzymują banki polskie ofert na kredyty zagraniczne. Ostatnio przybył do Warszawy przedstawiciel **pewnej grupy francuskiej, która chce ulokować w Polsce większą sumę, ale na termin nie dłuższy, niż rok** i w sposób zapewniający zwrot pożyczki w terminie. Pomimo bardzo wielkiego popytu na kredyty — **trudno znaleźć bankom odpowiednich kandydatów.**

W sferach bankowych oczekują jednak na wyniki zabiegów pożyczkowych rządu, gdyż od tych wyników, a w szczególności od ich warunków uzależniony będzie i prywatny kredyt zagraniczny.

Ponowna zniżka stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Pierwotnie negatywne stanowisko Banku Polskiego w sprawie ponownego obniżenia swej stopy dyskontowej uległo obecnie zmianie. Według doniesień z Warszawy z początkiem czerwca odbędzie się posiedzenie rady Banku Polskiego, która ma zadecydować o zniżce stopy z 7 do 6 i pół proc.

Statystyka inwalidów.

Według danych, opracowanych przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, na dzień 1-go stycznia 1930 r. zarejestrowanych było na ziemiach Polski **136.843 inwalidów.**

Oto jak się przedstawia podział na kategorje tych nieszczęśliwych ludzi, którym moloch wojny zabrał całą radość życia: zdrowie i zdolność do pracy:

Całkowicie lub częściowo utraciło zdolność do pracy **99.252 inwalidów** skutkiem uszkodzeń cielesnych, 7.500 skutkiem chorób zakaźnych i gruźlicy, 1.340 wskutek komplikacyj po tych chorobach, 1340 skutkiem utraty wzroku, 1.134 skutkiem chorób umysłowych, wreszcie 26.263 skutkiem innych chorób. Inwalidów ciężko poszkodowanych t. zn. tych, którzy stracili ponad 45% zdolności do pracy jest w Polsce 28.281.

———o———

Akcje nadal w zaniedbaniu.

Na giełdzie akcyjnej notowano wczoraj tylko Zieleniewskiego, a z papierów procentowych dolarówkę i pożyczkę inwestycyjną, bez zmiany w tendencji.

Płacono za Zieleniewskiego 48 zł; za dolarówkę 64 zł; za pożyczkę inwestycyjną 106.25 zł.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.88—8.89 zł; czeki 8.90½—8.91½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 30 maja. Belgja 124.50, 124.81, 124.19; Holandja 358.75, 359.65, 357.85; Londyn 43.33¾, 43.44½, 43.23; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.97, 35.06, 34.88; Praga 26.45½, 26.52, 26.39; Szwajcarja 172.66, 173.03, 172.17; Wiedeń 125.80, 126.11, 125.49; Włochy 46.73½, 46.85, 46.62; Berlin w obrotach prywatnych 212.84.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 30 maja. Bank Dyskontowy 116 — Bank Polski 170, 170½ — Bank Powszechny Kredytowy 110 bez kuponu za rok 1929 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Lilpop 27½ — Modrzejów 10, 10¼ — Ostrowiec ser. B. 58 — Pocisk 2¾ — Rudzki 20 — Starachowice 10 — Borkowski 5 — Haberbusch 109½, 110.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 109 — 5% dolarowa 65 — 5% konwersyjna 55 — 5% kolejowa 52 — 10% kolejowa 102 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 30 maja. Paryż 20.26½, Londyn 25.11 3/8, Nowy Jork 5.16.70, Belgja 72.11, Włochy 27.37½, Hiszpanja 63.05, Holandja 207.80, Berlin 123.32½, Wiedeń 72.93, Sztokholm 138.65, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.30, Sofja 3.74½, Praga 15.33, **Warszawa 58.00**, Budapeszt 90.31½, Białogród 9.12½, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13.00.

Rynek zbożowy bez zmiany.

Obroty na rynku zbożowym odbywają się nadal **pod znakiem tendencji słabej.**

Na giełdzie krakowskiej notowano wczoraj: żyto dworskie lubelskie 17—17.50, żyto targowe 16—16.50, owies dworski 17—19, owies targowy 16.50—17 jęczmień na krupy 17.50—18, mąka żytnia poznańska 33—34, mąka żytnia krakowska 33—33.50 zł.

Radio.

Niedziela 1 czerwca.

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry wileńskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży katedralnej w Wilnie; 12.10 Płyty gramofonowe; 14 Odczyt rolniczy i muzyka; 14.30 Inż. Wł. Kawecki: „Zalesianie nieużytków, pomoc finansowa Państwa, oraz wytyczne gospodarki leśnej“; 14.50 Muzyka z Warszawy; 15 Dr Płoski: „Kronika rolnicza“; 15.20 Muzyka z Warszawy; 16 „Piotr Michałowski, malarz i patrjota (w 75-tą rocznicę zgonu)“ — wygł. dr H. d'Abancourt; 16.20 Koncert z Katowic; 17.05 Odczyt p. t.: „Gandhi“ — wygł. p. K. L. Koniński; 17.30 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Związek Literatów Polskich ku czci Kochanowskiego; 20 Bicie zegara z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 20 Kwadrans literacki; 20.15 Koncert wieczorny, poświęcony utworom St. Moniuszki. Wykonawcy: chór żeński uczennic szkoły p. M. Mściwujewskiej, pp. St. Zurawska, H. Hrabiówna, W. Dawidó, A. Wolak, A. Dobrowolska, C. Nadi, J. Walkowski, Wł. Ormicki (akomp.).

Lwów (385.1). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry wileńskiej; 11.58 Sygnał czasu: 12.10 Płyty gramofonowe 14 Odczyt rolniczy i muzyka z Warszawy; 14.30 Transmisja z Krakowa; 14.50 Muzyka z Warszawy; 15 „Kronika rolnicza“ z Krakowa; 17.30 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Audycja ku czci Jana Kochanowskiego, transmisja z Krakowa; 20 Bicie zegara z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 20 Kwadrans literacki z Warszawy; 20.15 Koncert z Krakowa; 21.45 Feljeton z Warszawy; 22 Transmisja z „Morskiego Oka“ w Warszawie.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Poranek muzyczny z Filharmonji; 14 Odczyt rolniczy; 14.20 Muzyka; 14.30 Odczyt rolniczy; 14.50 Muzyka; 15 Odczyt rolniczy; 15.20 Muzyka; 16 Odczyt z Krakowa; 16.20 „O fotografowaniu na letnisku“; 17.15 „O dawnych oracjach i kazaniach“; 17.30 Koncert Reprezentacyjny Orkiestry Pol. Państw.; 19.30 Płyty gramofonowe; 19.40 Zdz. Dębicki: „Letnia niedziela w St. Zjednoczonych“; 20 Kwadrans literacki. Kl. Junosza: „Krokodyl“; 20.15 Recital śpiewaczy. Wykonawcy: Vittorio Weinberg, baryton teatru La Scala w Medjolanie i Opery Królewskiej w Rzymie; 20.45 Koncert popularny; 21.45 Feljeton: „Gdy się wraca z dalekiej podróży“; 22 Rewja „Uśmiech Warszawy.“

Poznań (334.8) G. 17.30 „Zagadnienia bolszewizmu“ — red. Świdziński; 17.45 Audycja dla dzieci w wykonaniu p. Zygmunta Noskowskiego; 20.15 Wieczór piosenek polskich i amerykańskich w wykonaniu p. Ellenor Cook (słynnej artystki z Nowego Jorku); 21 Muzyka nowoczesna. Wykonawcy: prof. G. Konatkowska (fort.), prof. J. Madeja (klarnet).

Katowice (408.7) G. 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku; 15 Prof. Golachowski: „Pryszczyca u zwierząt racicznych“; 15.20 Ks. dr B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Prawdziwa religijność“; 15.40 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego P. R.; 18.10 „Na szachownicy“ (A. Moszkowski); 18.50 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra — (prof. St. Ligoń).

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Telegramy z ostatniej chwili.

Otwarcie konferencji dziennikarzy państw nadbałtyckich.

Ryga (PAT). W dniu dzisiejszym otwarta została przez przewodniczącego łotewskiego związku dziennikarzy, Skalbego, konferencja dziennikarzy państw nadbałtyckich, w której wzięło udział 17 przedstawicieli: Danji, Estonji, Finlandji, Łotwy, Litwy, Niemiec, Polski, Szwecji i Gdańska oraz sekretarz generalny międzynarodowej federacji dziennikarzy, Valot. Zapowiedziany jest również udział przedstawiciela Norwegji. W imieniu rządu łotewskiego przemówienie powitalne wygłosił prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych Celminsz. Obrady konferencji potrwają trzy dni.

ROKOWANIA Z MURZYNAMI O ZWOLNIENIE LOTNIKÓW.

Agadir (PAT). Przybyła tu specjalna misja, mająca przeprowadzić rokowania o zwolnienie lotników hiszpańskich, trzymanych w niewoli przez jeden ze szczepów w okolicach Rio de Oro.

Egzaminy dla docentów w Austrji.

W psychologicznym Instytucie w Wiedniu odbyło się w tych dniach zebranie protestacyjne docentów i nadzwyczajnych profesorów tamtejszych uniwersytetów, przeciw uchwale wydziału medycyny, w myśl której t. zw. prywatni docenci i nadzwyczajni profesorowie winni poddawać się co 5 lat ponownemu egzaminowi. W uchwale zwrócono uwagę, że docenci po uzyskaniu prawa wykładu (venia legendi) poprostu zaprzestają pracy naukowej, a tytułu docenta nadużywają dla celów praktycznych. W rezolucji powziętej na zebraniu protestacyjnem postanowili docenci przeciwstawić się jak najbardziej temu nowemu zrealizowaniu uchwały wydziału, która znajduje się obecnie w ministerstwie oświaty.

Po zamknięciu kroniki

Żydzi przeciw ograniczeniu imigracji chaluców.

Rzesze żydostwa krakowskiego, oraz Rada gminy żydowskiej odbyły we czwartek manifestacyjne zebrania, na których uchwaliły wniosek nagły w sprawie wstrzymania imigracji do Palestyny. „Wielka gmina żydowska w Krakowie — podaje m. in. rezolucja protestacyjna — jednoczy się z całym narodem żydowskim w proteście przeciw niesłychanej krzywdzie, wyrządzonej narodowi żydowskiemu przez tymczasowe zamknięcie bram Erec Izrael dla alijj robotników i tymczasowe ograniczenie wolnego nabywania gruntów w Palestynie. Rada gminy apeluje do poczucia prawa narodu angielskiego, Ligi Narodów i całego świata cywilizowanego i wyraża nadzieję, że krzywdy zostaną najszybciej usunięte i naprawione“.

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu“.

Na fundusz prasowy: Ks. Jan Pękalski 2 zł., Dyr. Peszkowski 10 zł.

Na kuchnię S. Samueli Felicjański: N. N. 10 zł., Marja Lachowska, Dułeszyca 5 zł.

Na Rodzinę Sierocą: N. N. 20 zł.

Na odnowienie kościoła Marjackiego w Krakowie: D. 5 zł., J. Z. 5 zł.

Dla uczczenia jubileuszu Janka z Bugaja: St. A. 20 zł.

Na pomnik gen. Rozwadowskiego: Ks. Adam Kurkiewicz 3 zł.

ZMIANY W DUCHOWIEŃSTWIE W DIECEZJI KIELECKIEJ.

Mianowany: Ks. Kan. Jan Skalski. — Proboszczem w Bogucicach. Przeniesieni: Ks. Prob. Danilewicz — z Piotrkowic do Smardzowic. Ks. Proboszcz Raczkowski z Przegini do Hebdowa. Ks. Prob. Sokołowski z Hebdowa do Przegini. Ks. Prob. Kaleta z Drochlina do Piotrkowic Jędrzej.

„DZIEŃ KOŚCIUSZKOWSKI“

Akad. Koło T. S. L. w porozumieniu z Radą Powiatową, Gminami, Okręgowym Związkiem Młodzieży i innemi Organizacjami — urządza dnia 1-go czerwca 1930 r. w Krakowie, Uroczysty Dzień Kościuszkowski. W tym dniu będzie odegrany w Parku Jorchna o godz. 15-tej Anczyca: „Kościuszko pod Racławicami“. Szczegółowy program uroczystości jest podany na afiszach.

———o———

NEKROLOGJA.

Ś. P. PROF. DR. STANISŁAW CISZEWSKI 27 maja zmarł w Warszawie, w wieku lat 65 śp. Stanisław Ciszewski dr. filozofji i b. profesor Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, członek korespondent Polskiej Akademji Umiejętności, znakomity badacz na polu etnologji słowiańskiej.

Niemcy coraz silniej atakują traktat wersalski.

Warszawa, 30. 5. (Telef. wł.) W klubie dyskusyjnym „Le Faubourg“ w Paryżu wygłosił we czwartek odczyt przewodniczący związku „Jungdeutscher Orden“ A. Abel, który z odczytami już po raz czwarty przyjeżdża do Paryża. O ile dotąd Abel ograniczał się do atakowania Pomorza polskiego, o tyle obecnie

wystąpił ze szturmem na traktat wersalski.

Jedynie Francja, mówił Abel, ma jeszcze odwagę i czelność bronić dyktanda wersalskiego, zarówno bowiem Lloyd George, jak i Mussolini znajdują się u boku Niemiec przeciwko „bestjalstwu (!), dokonanemu na narodzie niemieckim w Wersalu w momencie psychozy zwycięstwa i szału imperjalistycznego“.

Układy locarneńskie, to zabawka dla małych dzieci.

Francja powinna pamiętać, że tylko rewizja traktatów zapewni jej przyjaźń Niemiec. Abel wspaniałomyślnie ofiaruje Francji pokój w zamian za „zduszenie wyrodka wersalskiego“. Abel miał odwagę wygłosić tego rodzaju odczyt w sali Wagram w obecności kilku tysięcy osób i jakkolwiek padły wielokrotnie wrogie okrzyki,

brakło mówców opozycyjnych.

Nazajutrz Abel umieścił w dzienniku „Oeuvre“ artykuł ze swoim podpisem, w którym dowodzi, że od przyjęcia jego tezy zależy pokój lub wojna w Europie.

Niema dnia, żeby szereg wybitnych Francuzów nie otrzymał zaproszenia odwiedzin Berlina, a stamtąd zaledwie na Friedrichstrasse Francuzi mają tak oszołomioną głowę, że dowodzą po powrocie, iż bez rewizji przynajmniej niektórych klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego wybuch nowej wojny jest tylko kwestją czasu.

Groźbom tym towarzyszy lament, że budżet niemiecki wykazuje olbrzymi deficyt, że liczba bezrobotnych sięga 3 i pół miljona, że wpływy budżetowe są niższe od przewidywanych i że w takich warunkach Niemcy nie będą mogły wypełnić planu Younga. „Revue de Deux Mondes“ zwraca uwagę, że duch pruski wciąż jeszcze w Niemczech dominuje, a nawet wzrasta, gdy demokratyzacja ustaw raczej coraz bardziej się cofa.

Rząd Mac Donalda narazie uratowany.

Londyn (PAT). Wniosek b. premjera Baldwina w sprawie zmniejszenia kredytów zainteresowanego w sprawie bezrobocia departamentu został przez Izbę Gmin odrzucony 270 głosami przeciwko 241. Jedynie 5 członków z lewego skrzydła Partji Pracy przyłączyło się do stanowiska liberałów, powstrzymując się od udziału w głosowaniu. Wszyscy inni członkowie Partji Pracy, łącznie z tymi, którzy ostatnio wstrzymywali się od głosowania, głosowali tym razem za rządem.

Londyn (PAT). Zwycięstwo rządu, odniesione w czasie wczorajszego głosowania w Izbie Gmin, wykazało większość 29 głosów, uzyskanych przez Labour Party bez pomocy liberałów, którzy wstrzymali się od głosowania. Kładzie ono na dłuższy czas kres kombinacjom kryzysowym. Rząd posiadać będzie chwilowo silną opozycję, albowiem spekulacje Lloyd George'a na rozłam wewnątrz Partji Pracy w związku z dymisją Mosley'a okazały się fałszywe. Skutkiem tej taktyki pozycja liberałów w stosunku do Partji Pracy znacznie osłabła. Żądanie wprowadzenia systemu wyborów proporcjonalnych, wysunięte przez Lloyd George'a, było nową prowokacją wobec konserwatystów.

———o———

O zgodę mahometan z hindusami.

Poona (PAT). Mulana Anisahmed, sekretarz Centralnego Związku muzułmańskiego, wystąpił z ciekawą sugestją, ażeby wicekról Nizam Hyderabad, istotny przywódca 70 miljonów muzułmanów indyjskich, oraz Gandhi jako przedstawiciel hindusów, odbyli wspólną wstępną konferencję. Mulana uważa, że tego rodzaju konferencje przyczyniłyby się w znacznym stopniu do przezwyciężenia obecnych trudności.

———o———

Francuzi zaczynają się żywiej interesować rozruchami w Indjach.

Paryż (PAT). W „La Journée Industrielle“ redaktor naczelny Paul Gigneux, zwraca uwagę na wypadki zachodzące w Indjach. W podobnych razach — oświadcza on — solidarność europejska obowiązuje wszystkie państwa. Francji tego chyba przypominać nie trzeba, gdyż łączność, istniejąca między tem, co się dzieje w Indjach angielskich i we francuskich Indochinach, jest conajmniej prawdopodobna. Nie należy zamykać oczu na pożar powstający u sąsiada, zwłaszcza gdy iskry tego pożaru padają na nasze terytorjum.

Wspólnik wampira z Duesseldorfu.

Warszawa 30. 5. (Telef. wł.). Policja ujęła wspólnika krwawego wampira, który sprowadzał Kuertenowi ofiary. Ofiary te Kuerten gwałcił i mordował. Wspólnikiem tym jest robotnik fabryczny, nazwiskiem Meurer.

Dzisiaj Kuerten zeznał, że przed aresztowaniem przygotowywał na dzień 22 maja nowy zamach morderczy. W mieszkaniu potwora znaleziono nożyce. Otwory w czaszkach zamordowanej służącej Hahn i Gertrudy Albermann potwierdzają zeznania mordercy, że zabił je pchnięciami tych nożyc.

Policja opublikowała fotografję zbrodniarza we wszystkich dziennikach i wzywała dziewczęta i kobiety, aby się zgłaszały do policji, ponieważ nie ulega wątpliwości, że liczba napadniętych jest znacznie większa, niż notowano w policji.

Dewey zwiedza kraje bałtyckie.

Warszawa 30. 5. (Telef. wł.). P. Dewey, który wyjechał statkiem polskim „Pułaski“ na wycieczkę do Łotwy i Finlandji, przeprowadzi w Rydze rozmowy z przedstawicielami rządu łotewskiego na temat pożyczki amerykańskiej dla Łotwy. Rząd łotewski pragnąłby uzyskać pożyczkę w wysokości 15.000.000 dolarów. Przed uzyskaniem pożyczki musi być załatwiona sprawa pożyczki przedwojennej m. Rygi, przekraczającej 1 miljon funtów szterlingów. W Rydze p. Dewey będzie w ścisłem min. Arciszewskiego.

Rio de Janeiro (PAT). W jednej z miejscowości doszło z okazji przemówień, wygłoszonych na politycznym wiecu do starcia między policją a uczestnikami wiecu. 18 osób zostało zabitych, 30 zaś odniosło ciężkie lub lżejsze rany.

Paryż (PAT). W dniu 4-go czerwca Herriot wygłosi we w Paryżu odczyt o stanach zjednoczonych Europy.

Porażka P. P. S. przy wyborach w Konstantynowie.

Warszawa 30. 5. (Telef. wł.). Przy wyborach w Konstantynowie, Niemiecka Partja Socjal. otrzymała 6 mandatów, wobec dawnych 7. P. P. S. 5, gdy przedtem miała 11. Ch. D. 2, B. B. S. 3, Lista Obywatelska 1. N. P. R. Lewica 2, Bezpartyjni Niemcy 1, Niemcy prorządowi 1, ortodoksi 3.

Rada miejska Król. Huty pod władzą Niemców,

którzy zajęli stanowisko... bojowe.

Pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej w Król. Hucie odbyło się w środę o godz. 17 w odnowionej sali starego ratusza, z udziałem wszystkich nowowybranych radnych w liczbie 54. Na porządku dziennym był wybór przewodniczącego Rady Miejskiej, oraz ławników. Wpłynęły dwie kandydatury. Niemcy wysunęli dawniejszego przewodniczącego p. Stróżyka, Polacy p. Idźkowskiego z N. P. R. Wybrano p. Stróżyka 29 głosami. Za Idźkowskim oddano 22 kartki. Trzech komunistów wstrzymało się od głosowania.

Wobec prowokacyjnego stanowiska Niemców, wszystkie partje polskie protestacyjnie powzięły uchwałę, że w pracach prezydjum Rady miejskiej nie wezmą udziału. Zgodnie z powziętą uchwałą, radni Polacy wstrzymali się od głosowania. Niemcy wybrali następujący skład prezydjum: Buchwald — wiceprzewodniczący (niemiecki socjalista); Gawlik (Niemiec) I. sekretarz: Wojański (niem. socjalista) II. sekretarz. Całe zatem biuro nowej Rady Miejskiej jest niemieckie, tak, jak w roku ub. Widzimy, że Niemcy (widocznie dyrygowani przez agentów ościennego państwa) zajęli stanowisko bojowe. Radny Idźkowski przewodniczy już Radzie Miejskiej w latach od 1919 do 1927, wybrany i proponowany przez Niemców.

Z małego Kolegjum w Wadowicach

Zagraniczne wieńce na mogile Nieznanego Żołnierza.

Warszawa. (PAT) Dzisiaj o godz. 12 w południe p. ambasador Stanów Zjedn. Willys złożył wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza. Uroczystości asystowała kompanja honorowa legji akademickiej 36 p. p. z dowódcą pułk. dypl. Ulrichem, ze sztandarem i orkiestrą, która odegrała hymn narodowy Ameryki i Polski.

Warszawa. (PAT) Przybyła na międzynarodowe zawody hippiczne ekipa włoska z szefem pułk. Tappim na czele, w towarzystwie włoskiego attache wojskowego pułk. Mario Roatta, złożyła dzisiaj wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza.

Nowy zakład wychowawczy w Warszawie

Wczoraj ks. biskup Bandurski dokonał poświęcenia nowego gmachu wzorowego zakładu wychowawczego dla sierot „Nasz Dom“ w Warszawie. Po poświęceniu, okolicznościowe przemówienie wygłosili: ks. biskup Bandurski, min. Prystor, oraz prezes Kutylowski, poczem uczestnicy uroczystości zwiedzili gmach „Naszego Domu“.

BILANS STRAT WSKUTEK GRADU W WOJEW. NOWOGRÓDZKIEM.

Nowogródek (PAT). W związku z klęską gradobicia, jaka nawiedziła niektóre powiaty województwa nowogródzkiego, czynne były ostatnio komisje szacunkowe, które dokonały oględzin, wyrządzonych przez gradobicie szkód. Niestety straty okazały się znacznie większe, aniżeli początkowo sądzono. Klęska nawiedziła nietylko powiaty stołpecki i baranowicki, ale także nowogródzki i nieświeski. Grad i nawalnica zniszczyły w tych powiatach ogółem kilkanaście tysięcy hektarów zasiewów. Wysokość strat, na podstawie danych komisyj szacunkowych, przy uwzględnieniu zniszczenia sadów, oraz budynków, wyraża się sumą 4.700 tysięcy zł.

ODZNACZENIE METROPOLITY PRAWOSŁAWNEGO W POLSCE.

Warszawa, 30. 5. (Telef. wł.). Metropolita prawosławny w Polsce Dionizy otrzymał od patrjarchy jerozolimskiego Damjana odznaki wielkiego krzyża zakonu Grobu Pańskiego.

ZJAZD GMIN WIEJSKICH.

Związek gmin wiejskich zwołuje do Warszawy na 2 i 3 czerwca, ogólny zjazd przedstawicieli tych gmin, poświęcony sprawom organizacyjnym i zagadnieniom gospodarki gminnej.

13 par uszu ludzkich na torze kolei.

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.). Jeden z kolejarzy, mieszkających w Ujeździe, obserwował pociąg osobowy na linji Skarżysko—Koluszki—Warszawa. W pewnej chwili zauważył, jak wysunęła się z jednego z przedziałów ręka męska, która wyrzuciła paczkę owiniętą w żółty papier. Zaciekawiony podszedł na tor, podniósł zawiniątko lecz przerażony, zaraz rzucił je na ziemię. Na torze rozsypały się skrawione uszy ludzkie. Kolejarz zawiadomił o tem posterunek policji w Ujeździe. Policja znalazła na miejscu 13 par uszu ludzkich. Urząd śledczy rozesłał telegraficznie do uniwersytetów w Krakowie, Lwowie i Poznaniu telegramy z zapytaniem, czy w tamtejszych uniwersyteckich zakładach lekarskich nie zanotowano zaginięcia tak wielkiej ilości ludzkich uszu.

HALLO! POLSKA—AUSTRALJA.

Warszawa (PAT). Ministerstwo poczt i telegrafów z dniem 1 czerwca rb. wprowadza ruch telefoniczny między Polską a Australją via Berlin—Londyn.

ODNIKOTYNIZOWANE PAPIEROSY.

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.). Dyrekcja monopolu tytoniowego postanowiła wypuścić od 1 czerwca na rynek wewnętrzny dwa gatunki papierosów odnikotynizowanych „Ergo“ i „Egipskie“, które będą droższe od zwykłych. Papierosy odnikotynizowane „Ergo“ będą kosztowały 1.50 zł. zamiast 1.20, a „Egipskie“ 2 zł. zamiast 1.50.

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 4

Demon zniszczenia.

Spojrzenia Rogera i sir Gerwazego spotkały się ponad głową Beryl. Potem odezwał się dzwonek telefonu i w chwilę później dał się słyszeć w przedpokoju głos Macgregora.

— „Evening Mail“? Proszę zaczekać. Poszukam sir Gerwazego.

— Powiedz, że słyszałem już o wypadku — rzekł sir Gerwazy, odwracając się do starego służącego. Nie mógł zapanować nad ogarniającem go przygnębieniem.

— Wspaniałe! — zawołała triumfująco Beryl. — Ten Niszczyciel imponuje mi. Morderca lub nie, ale ma mózg geniusza. Jak to znakomice przeprowadzone! Pomyśl wuju Gerwazy. Nie było żadnego zderzenia się — ekspres pędził utartym szlakiem — i Demon Niszczenia **musiał być w pociągu.** Tak przypuszczają. Wistocie, historja z pociągiem—widmem, która ubiegłego roku wywołała takie podniecenie w Kornwalji, jest dziecińatwem w porównaniu z pomysłami Niszczyciela!

— Uspokój się, Beryl — upomniał ją Roger prawie z gniewem. — Wiem, że tak nie myślisz, ale wolałbym, abyś tak nie mówiła. Tym biednym ofiarom nie zależy na tem, czy on ma mózg geniusza, czy nie. — Wyswobodził ramię z jej uścisku i spojrzał w twarz sir Gerwazego. — Musimy coś uczynić, sir — zawołał. — To straszne.

— I cóż chcesz uczynić? — zapytała zimno Beryl, dotknięta naganą narzeczonego. — Posłuchajmy, w jaki sposób wielki Roger Doyle zamierza położyć kres sprawkom Niszczyciela.

Chester Kyle, jedyny z pomiędzy gości nienależący do kół sportowych uśmiechnął się w sposób, który o mało co nie wyprowadził Rogera z równowagi. Kyle podszedł i stanął przy Beryl, ciemnowłosy, przystojny młodzieniec, którego oczy miały jednak jakiś złowrogi wyraz.

— Wielki Roger nie zamierza walczyć, z Niszczycielem na drugiej ziemskiej półkuli — rzekł Doyle z naciskiem i zwrócił się do siedzących jeszcze przy stole gości.

— Przykro mi, chłopcy, że muszę zrobić wam zawód ale na Nową Zelandję nie pojadę. Musicie wybrać sobie innego drużynowego.

Cisza konsternacji przywitała to oświadczenie, a potem odezwały się protestujące okrzyki. Wszyscy towarzysze Rogera zerwali się z krzeseł.

Sir Gerwazy wtrącił: — Nie czyń niczego bez zastanowienia, Rogerze. Scotland Yard zajął się już tą sprawą. Cóż ty możesz uczynić? — A Beryl zawołała zdziwiona:

— Rogerze! Bez naradzenia się ze mną? Wyrzekasz się takiej gry?

— Nie wyrzekam się gry — a gdyby nawet tak było istnieją gry jeszcze bardziej interesujące — rzekł Roger dość spokojnie, chociaż zacisnął ręce, które trzymał w kieszeni. — Zdaje mi się, że znalazłem coś lepszego niż piłka nożna. Bądź co bądź, pragnę zmierzyć się z tym djabłem w ludzkiej postaci.

— Czy mówisz poważnie, Rogerze? — zapytała Beryl, siląc się na spokój. — Czy masz zamiar wyrzec się karjery dla spraw, które inni potrafią załatwić lepiej od ciebie?

— Niezupełnie — odparł Roger tonem zdecydowanym. — Wyrzekam się podróży na Nową Zelandję, gdyż wstępuję do przedsiębiorstwa mojego wuja.

— Och! Zapominasz, że nagła zmiana twoich planów może obchodzić poza tobą i innych.

Roger spojrzał nieufnie na Beryl, która stała przed nim z pałającemi policzkami i głową wyzywająco przechyloną w tył.

— Co chcesz powiedzieć przez to Beryl?

Jego spokojny ton oddziałał jak strumień zimnej wody na jej wzburzone nerwy; zauważyła również, że goście Rogera odchodzą po dwóch lub trzech od stołu i tworzą wokół nich, zaciekawioną grupę. Zdając sobie sprawę z śmieszności sceny między nią i Rogerem, i **chcąc ratować sytuację** rzekła z wymuszonym humorem.

— Mówię — oh, Rogerze, nie żartuj! Żałuję teraz, że wezwałam cię, abyś wysłuchał wiadomości.

— Nie żartuję, Beryl.

— Zastanowimy się nad tem jutro — próbowała zmienić temat rozmowy, gdy w tem —

— Zapytaj przeznaczenia, Doyle — odezwał się szyderczy głos stojącego obok Beryl Kyle'a.

Ku ogólnemu zdziwieniu Roger przyjął wyzwanie natychmiast.

— Dobra myśl! Proszę o penny. — Odwrócił się znowu do zebranych. — Nazywają mnie „Szczęśliwym Doyle“ nieprawdaż chłopcy? Zobaczymy, czy i tym razem szczęście mi dopisze. Dajcie pieniądz! Jeśli wypadnie orzeł, pojadę z wami na Nową Zelandję. Jeśli wypadnie reszka, poszukacie sobie innego przywódcy, gdyż ja pozostanę i przyłączę się do polowania na Niszczyciela. Ale wypadnie reszka. Muszę wygrać. Niedarmo mówią, że mam szczęście.

Ujął pieniądz w palce, wyrzucił go w powietrze i schwytał między dłonie, a potem zatrzymał się na chwilę i zanim podniósł pokrywającą go rękę, spojrzał na zegarek. Beryl przyglądała się mu z lekceważącym uśmiechem. Jej piękne, wyzywające usta były zaciśnięte, a na policzkach widniał rumieniec gniewu. Zauważył, że zamieniła spojrzenia z Kylem i to utwierdziło go w powziętem postanowieniu.

— Zobaczmy wynik! — rzekł tonem zdecydowanym, z jednym z tych chłopięcych uśmiechów, które zawsze tak czarowały jego drużynę. I podniósł rękę, odstawiając złożoną na drugiej dłoni monetę. Goście podeszli bliżej.

— Reszka — rzekł filozoficznie.

ROZDZIAŁ II.

Wkładając paltot w sieni domu na Marylebone Square następnego dnia po południu, Roger nie zapatrywał się jednak na sprawę tak filozoficznie. Skrzywił się żałośnie, ujrzawszy swoje piękne odbicie w lustrze nad kominkiem, kiedy zdejmował kapelusz z wieszadła. Trapiły go wyrzuty sumienia, że postanowienie wyrzeczenia się podróży na Nową Zelandję powziął zbyt pochopnie.

Bądź co bądź, wuj jego miał słuszność. Cóż mógł uczynić aby położyć kres zbrodniom Demona Zniszczenia? Sam jeden, kiedy złączone siły miejscowej policji nie zdołały dotąd ubezwładnić przestępcy?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Korka.